Nr. 136. **Kraków, Sobota 23 Marca 1918.** **Rok XXXVII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	56 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową „ „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 10 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscowa:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepassi i A. Salomonowa), ul. Szczepańska 9, Biuro dzienników M. Bupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5; **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** H. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmidt (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 1·50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Silne słowa.

Kraków, 23 marca.

W parlamencie niemieckim zaprezentowana została znakomita ilustracya do polemiki o przekonania polityczne hofrata Lammascha, jaka się toczy na łamach prasy wiedeńskiej i berlińskiej. Przedstawiają ją słowa męża równie, jak profesor Lammasch, poważnego w swojej ojczyźnie, a dodać trzeba — mającego za sobą nie garstkę politycznych przyjaciół, równie jak on nastrojonych utopistycznie, lecz poważne stronnictwo, w którego ręku spoczywa faktyczna w Prusiech władza. Hr. Westarp przemawiał w dyskusyi nad stanem rzeczy, jaki siłą oręża niemieckiego i z woli kierujących polityków Rzeszy wytworzył się na wschodzie. Przedstawiciel junkrów pruskich nie bawił się w słodkie słówka i w omówienia dyplomatyczne. Co na sercu to na języku: oto, w czem przemawia się niemiecna języku: oto, w czem przejawia się niemiec- »strategicznego poprawienia granic«, choćby to nawet sobie nazwano mianem aneksyi. I hr. Westarp oświadczył wręcz całemu światu, że niema mowy o jakiemkolwiek ograniczeniu zbrojeń w Niemczech po zawarciu pokoju.

Przypuszczać można, że mowę hr. Westarpa oceniono jako najradośniejsze zdarzenie dni ostatnich w koalicyjnych dziennikach. Taka szczerość zobowiązuje, tem bardziej, że hr. Westarp przemawiał z własnej woli, nie uproszony chyba przez nikogo z wrogów. Jego słowa niezawodnie roznieslone zostały z czcią przez dzienniki świata całego, jako najcenniejszy dokument istotnych chęci niemieckich, wolnych od wszelkiej świętoszkowskiej obłudy. Trudno obliczyć na razie, o ile miesięcy czy lat słowa te przedłużyły wojnę światową. Takie wnioski usuwają się niestety na razie z obrębu świadomości ludzkiej. Że ta spowiedź serdeczna skrócić wojny nie zdoła, na to słów tracić zbyteczna. Jeden z tych mężów, których wola do niedawna decydowała o wszystkiem, co działało państwo niemieckie i w najbliższej przyszłości tę siłę odzyskać może, uznaje za stosowne do magazynu starych rupieci rzucić owe szczytne zasady o pokoju bez aneksyj i odszkodowań, bez pogwałceń dokonywanych na żywych narodach, jakich sobie pożyczyła od Wilsona dyplomacya niemiecka dla rokowań pokojowych z Rosyą. I ten sam polityk nie waha się oświadczyć, że Niemcy ten sam system przemocy orężnej mają zamiar stosować również w przyszłości. Gdy wszyscy, rozmyślający o sposobach uwolnienia ludzkości od zmory powtórzenia się podobnej katastrofy dziejowej w przyszłości mówią o konieczności ograniczenia zbrojeń i o wspólnej w tym kierunku międzynarodowej kontroli, hr. Westarp imieniem Niemiec z góry usuwa się od współdziałania w tej akcyi. On nie chce z sąsiadami żyć w zgodzie, lecz chce nad nimi władać. On nie chce odłożyć broni do starej zbrojowni po wojnie. Przeciwnie chce zasypiać i budzić się z rewolwerem w dłoni, chce dom swój obstawić karabinami maszynowymi, chce odgrodzić się minami wybuchowemi na całej przestrzeni miedzy, dzielącej go od sąsiadów, chce posiadłości swoje naszpikować w każdym calu kwadratowym ziemi wszelkimi rodzajami broni, jakie tylko spryt wynalazczy zdoła jeszcze wymyślić.

Tak się zdarzyło przypadkiem, że gdy przed naszemi oczyma przy czytaniu silnej mowy Westarpa rozwijały się te ponętne perspektywy przyszłości, w Krakowie zabrakło chleba. Przypadek ten od pewnego czasu u nas powtarza się stale, a wkrótce wejdzie zapewne w regułę, od której przypuszczalnie mało będzie wyjątków. W ciągu ostatniego tygodnia 2 dni były zaledwie, w których mieszkańców udarowano dobrodziejstwem chleba z lichej kukurudzianki. Za całą pociechę służyć nam może świadomość, że stan ten nie jest specyficzną właściwością Krakowa, lecz rozciąga się na wszystkie inne miasta kraju naszego a zapewne i innych krajów monarchii, z wyjątkiem oczywiście Wiednia. Hr. Westarp dość miał siły do wypowiedzenia swojej silnej mowy po dobrem śniadaniu, w które go zaopatrzyły zapewne rozległe jego dobra. Nam, czytającym silne te słowa, smętnego marsza grały kiszki, których na śniadanie nie było czem zapełnić.

Jaki jest związek między silnemi słowami hr. Westarpa, a brakiem chleba w Krakowie? Bardzo prosty: im więcej silnych słów wychodzić będzie z ust dobrze odżywionych junkrów pruskich, tem więcej powodów do dalszego prowadzenia wojny mieć będą mocarstwa koalicyjne, które z mów tych czytają wyraźnie, że tu idzie dla obu stron o »być albo nie być«. Im dłużej będzie wojna się przeciągać i im lepiej odżywieni będą junkrzy pruscy, których zboże i dostawy wojenne coraz więcej rosną w cenie do wysokości zawrotnej, tem bardziej wycieńczeni będą się stawać ci, którzy ukradkiem tylko po owych cenach zawrotnych junkierskie zboże będą mogli nabyć. Im silniejsi będą tamci w — gębie, tem słabsi będziemy my na całem ciele. Im więcej oni wzrastać będą w dobrobyt, tem więcej u nas szerzyć się będzie nędza. Im więcej szał dalszych zbrojeń po wojnie będzie pochłaniał wydatków, tem potworniej rozrastać się będzie ów polip apokaliptyczny, kosztem zdrowych tkanek społecznego organizmu. Pozwalajcie dalej swobodnie szastać się politykom à la hr. Westarp, a sprowadzicie ruinę na całe społeczeństwo!

Oto jest jasny związek mowy hr. Westarpa z polemiką o przekonania polityczne Lammascha. Z cyfr, które przedstawiano ze strony miarodajnej w parlamencie wiedeńskim, widać było wyraźnie, że ciężary podatkowe, które po wojnie spadną na ludy monarchii, będą ciążyć straszliwem brzemieniem na pracy całych pokoleń. Każdy dalszy dzień wojny pochłania coraz nowe wartości gospodarcze, dalsze części majątku społecznego monarchii, którego stratę do tej chwili obliczają już na połowę wartości. Do czego doprowadzą państwo nasze, które pod względem finansowym nie mogło iść w porównanie z Niemcami przed wojną, tego rodzaju oświadczenia, jak powyższe hr. Westarpa, które zresztą nie są tylko słowami pustemi, rzucanemi na wiatr bezpłodnie, lecz które są tylko opisaniem tego, czego wpływowe w Niemczech osobistości dokonują siłą? Czy wobec tego istotnie można przedłużanie przymierza z Niemcami, tak manifestującemi swoją wolę, uważać za nienaruszalne, którego tykać nie można nawet wówczas, gdy termin jego się skończy i gdy wszystkie obowiązki sojusznicze zostaną spełnione?

Na kilka lat przed wybuchem wojny król Edward w przejeździe do Marienbadu, za wszelką cenę chciał nakłonić cesarza Franciszka Józefa I do zmiany kursu polityki zagranicznej monarchii. Zabiegi jego spełzły na niczem. — Wojciech Dzieduszycki, jako prezes Koła polskiego, okazywał wówczas w parlamencie jasno konsekwencye, których po tym kursie oczekiwać należy. Wywody jego natrafiły wówczas na opokę. Widać jednak, że są inne także koła polityczne w państwie, które czują, jaką przyszłość nam politycy w rodzaju hr. Westarpa gotują. Może inicyatywa obecna rozpęd junkierski powściągnie...

Stopp.

Ponieważ do godziny 12 w nocy nie otrzymaliśmy telegramów, zmuszeni jesteśmy zmienić układ dziennika. Wiadomości telegraficzne i telefoniczne zamieszczamy na następnych stronicach dzisiejszego numeru. Red. »N. Ref.«

O niepodległość Litwy.

Sztokholm, 12 marca.

»Nya Dagligt Allehanda« z 8 marca przytacza doniesienie »Vossische Zeitung« o proklamowaniu niepodległej Litwy przez »Sejm« litewski i opatruje je następującym komentarzem:

O litewskich dążeniach i żądaniach donosi sztokholmska reprezentacya litewska, obecnie wzmocniona przez nowo przybyłych przedstawicieli z Berlina, co następuje:

Naród litewski 3.5 do 4 milionów ludności liczący, **żąda całkowitej niepodległości.** Jednakże Litwa zgadza się na zawarcie z narodem niemieckim **związku wojskowego** i narodowego, z tem jednak zastrzeżeniem, że armia litewska może być użytą jedynie na kontynencie, nie zaś w koloniach. Wszechniemcy, do których Litwini zaliczają również i Ludendorffa, **nie chcą** dać Litwie samodzielności w szerszym zakresie, **aniżeli ją posiada każde z państw Rzeszy.** Na to jednak Litwini zgodzić się nie chcą. Żądają natomiast całkowitej niezależności państwowej, tj. własnej reprezentacyi zagranicznej, własnej monety, bankowości itd. Litwini w większości swojej pragną **republiki,** jednakże ze względu na utrzymanie jednakiej formy państwowej z Niemcami, zgadzają się na monarchię. Litwini zgłosili już podobne życzenie i zaproponowali regencyę domowi książęcemu Urach (boczna linia Wirtembergów). Sprawa niezawisłości Litwy będzie w najbliższym czasie rozpatrywana przez parlament niemiecki i spodziewać się należy pomyślnego jej rozwiązania.

Oddziały polskie w Rosyi.

»Echo Petrogradzkie« z 8 lutego zamieszcza korespondencyę z Bychowa, w której czytamy między innemi:

Uzbrojenie legionistów składa się z karabinów oraz kulomiotów, w które **zaopatrzyła ich Ameryka.** Wszystkiego na froncie rosyjsko-polskim ześrodkowano 25 pułków, z czego większość kawaleryi. Pułki rozlokowały się następująco: w Bychowie było 12 pułków, w Mohylowie, 9 inne były rozrzucone po gubernii. Obecnie w Rosyi w różnych miejscach znajduje się jeszcze 25 pułków legionistów. Po zajęciu Bychowa armia polska ruszyła na Mohylów. Po drodze żadnych pertraktacyj z bolszewikami nie było. Włościanie gub. mohylowskiej, przeważnie Polacy, wszelkiemi siłami starali się współdziałać z legionistami, ponieważ są wrogo usposobieni wobec bolszewików za to, że niszczyli wszystko, cokolwiek spotykali po drodze. Bitwy były dla Polaków pomyślne, chociaż oczywiście były też i straty. Jednakże straty strony nieprzyjacielskiej są w dwójnasób większe.

Obecnie — **korespondencya jest datowana z 6 lutego** — operacye na froncie ustały. Zdobyte miasta i miasteczka **okopano i ufortyfikowano.** Wkrótce walka prawdopodobnie rozpocznie się na nowo, gdyż i jedna i druga strona ściągają posiłki. Żadnych aresztowań wśród oficerów oddziałów polskich nie było. Polacy **domagają się samookreślenia** i nie podzielają idei bolszewickich. Nie pozwalają na palenie i łupienie swoich obywateli oraz odbieranie ziemi tylko dlatego, że obecnie, dopóki Polska nie ustaliła się i niema jeszcze nic ostatecznego, należy pozostawić ziemię jej właścicielom, dopóki nie ustali się porządek i rodzaj rządów w Polsce. Polaków bolszewicy nazywają kontrrewolucyonistami, jedynie za to, że bronią swoich interesów i nie pozwalają niszczyć tego, co stworzyły ręce narodu w przeciągu całych wieków.

Praca ustawodawcza Koła polskiego.

(Koresp. »N. Reformy«).

Wiedeń, 21 marca.

(H) Mimo ciężkie obowiązki, jakie Koło polskie spełnić musiało w sesyi bieżącej na polu polityki narodowej, mimo to, że stać musiało ciągle na straży interesów ogólno-narodowych, poszczycić się może Koło wybitną i wydatną pracą na polu ustawodawstwa. Inicyatywie prawodawczej Koła polskiego zawdzięczają istnienie ustawy następujące:

1) Ustawa z 31 grudnia 1917 Dz. p. p. Nr 15 z r. 1918 normująca opiekę państwa nad uchodźcami wojennymi (referenci w podkomitecie hr. Lasocki i Bugatto). Ustawa ta poprawiła znacznie los uchodźców, przyznaje im znacznie wyższe zapomogi.

2) Ustawa z 14 lipca 1917 Dz. p. p. L. 313, normująca zasiłki państwowe dla rodzin osób powołanych do służby wojskowej (wnioskodawcy i referenci w subkomitecie hr. Lasocki i Glöckl). Ustawa ta zrównała Galicyę z innemi krajami koronnemi. Przedtem wypłacano w Galicyi zasiłki znacznie mniejsze.

3) Ustawa z 16 grudnia 1916, dopuszczająca rewizyę wyroków sądów wojskowych (wnioskodawca i sprawozdawca w Izbie dr Adolf Gross).

4) Ustawa z 17 sierpnia 1917 Dz. p. p. 376, przyznająca zasiłki rodzinom, których żywiciele przytrzymani zostali w krajach nieprzyjacielskich lub tamże wywiezieni (wnioskodawca i sprawozdawca w Izbie hr. Lasocki).

5) Ustawa z 31 grudnia 1917 Dz. p. p. 525 o zasiłkach wojskowych dla t. zw. inwalidów cywilnych, ich rodzin, tudzież osób po nich pozostałych (wnioskodawca i sprawozdawca w Izbie dr Matakiewicz).

6) Uchwalona w Izbie dnia 30 listopada 1917 roku, dotychczas jednak jeszcze nie sankcyonowana ustawa o odszkodowaniu niewinnie zasądzonych przez sądy wojskowe (wnioskodawca i sprawozdawca w Izbie dr Adolf Gross).

7) Uchwalona w Izbie dnia 1 marca 1917 ustawa o zasiłkach dla inwalidów wojskowych, tudzież osób, które, pełniąc świadczenia wojenne, poszkodowane zostały na ciele i dla rodzin tychże osób (wnioskodawcy i referenci w podkomitecie hr. Lasocki, Liebermann i Glöckl).

8) Uchwalona w Izbie dnia 12 marca 1917 ustawa o odszkodowaniu osób niewinnie internowanych, tudzież osób pozostałych po niewinnie, bez wyroku, straconych (wnioskodawcy i referenci w subkomitecie dr Gross i hr. Lasocki).

Czynność sprawozdawcza w Izbie przypadła członkom Koła polskiego w sprawie zmiany regulaminu Izby (dr Germana), zniesienia rozporządzenia cesarskiego, ograniczającego wolność przesiedlania się adwokatów (dr Steinhaus), uchwały Izby panów o sądownictwie konsularnem (dr Steinhaus), rezolucyi komisyi dla spraw uchodźców wojennych (dr Halban); sprawozdanie komisyi rolniczej w sprawie przedłożenia rządowego o nawozach sztucznych (pos. Angermann), sprawozdanie komisyi budżetowej co do rezolucyi w sprawie wynagradzania naczelników i sekretarzy gminnych za czynności wykonywane podczas wojny w poruczonym zakresie działania (pos. Angermann), sprawozdanie komisyi konstytucyjnej w sprawie przedłożenia rządowego o utworzeniu ministerstwa opieki społecznej (pos. Michejda).

Przewodnictwo objęli członkowie Koła polskiego w komisyach dla zmiany regulaminu Izby (dr German), uchodźczej (dr Halban), zasiłków wojskowych (hr. Lasocki) i skarbowej (dr Löwenstein). Zastępcami przewodniczącego byli członkowie Koła w komisyach: dla odbudowy kraju (Długosz), dla funkcyonaryuszów państwowych (dr German), dla ugody z Węgrami (Löwenstein), konstytucyjnej (Michejda), prawniczej (Steinhaus), gospodarki wojennej (Stesłowicz), dla dróg wodnych (Zieleniewski) i kolejowej (Wróbel).

W subkomitetach pracowali posłowie Abrahamowicz, Biały, Buzek, Diamand (2), German, Gross (2) Liebermann (2), Londzin, Löwenstein secki (5), Liebermann (2), Londzin, Löwenstein (2), Moraczewski, Reger, Rychlik, Rosner, Stesłowicz (2), Tertil, Wróbel i Wysocki.

W pracach komisyi dla kontroli długów państwowych bierze udział jako zastępca członka dr Stesłowicz, w deputacyi kwotowej Abrahamowicz.

W pełnej Izbie przemawiali w sesyi bieżącej posłowie Angermann (4), Bobrowski, hr. Baworowski, Diamand, Daszyński (7), Dembiński (2), German, Głąbiński (6), bar. Götz, dr Adolf Gross (4), Haller (2), Halban, Jaworski, Klemensiewicz, Kolischer (2), hr. Lasocki (8), Lieberman (6), Löwenstein, Lubomirski, Matakiewicz (4), Michejda (2), Moraczewski, Potoczek, Reger (5), Steinhaus (3), Stapiński (7), Tertil (3), Tetmajer, Witos, Wróbel (2) i Zieleniewski.

Sprawa ustawy o służbie pomocniczej

Przedłożony austryackiej Izbie posłów projekt ustawy o służbie pomocniczej, zawiera dosyć liczne postanowienia, wzorowane na postanowieniach uciążliwej ustawy o świadczeniach wojennych z roku 1914, tudzież na dodatkowych rozporządzeniach do tej ustawy, które ją silnie obostrzyły. Ujemne doświadczenia, poczynione z tą ustawą, nie wpłynęły widocznie na rząd, który w projekcie nowej ustawy o służbie pomocniczej trzymał się kurczowo szablonu reakcyjnego. Projekt rządowy zostanie bez dyskusyi przekazany przez Izbę posłów komisyi wojskowej, która — mamy nadzieję — uchwali odpowiednie zmiany.

I tak należy osobom, powołanym do obowiązkowej pracy wojennej zapewnić większą swobodę przenoszenia się z jednego »przedsiębiorstwa obowiązkowego« do drugiego. Projekt nowej ustawy zawiera pod tym względem pewne przepisy postępowe, które jednakże zostały okupione nowemi ograniczeniami, a mianowicie pracującemu odebrano możność odwołania się do sądu przemysłowego. W państwie tak militarnem, jak Niemcy, robotnik wedle ustawy o służbie pomocniczej, może przenieść się z jednego przedsiębiorstwa wojennego do drugiego, albo do przedsiębiorstwa, służącego do aprowizacyi, jeżeli otrzyma lepsze warunki pracy. A więc robotnik w Niemczech **ma możność polepszenia swojego bytu,** natomiast w Austryi rząd odbiera mu tę możność. Komisya Izby posłów powinna tutaj uchwalić poprawki. Równie sprawa **wynagrodzeń** i stosunków pracy wymaga stanowczo poprawy. Wedle projektu nowej ustawy mają w tej sprawie rozstrzygać komisye, w których posiadają przewagę **czynniki wojskowe.** W czwartym roku wojny byłby już czas, ażeby odstąpiono od tej zasady. Również stanowczo powinna komisya wystąpić przeciwko temu, ażeby kierownik państwowy przedsiębiorstwa miał prawo karania pracowników w drodze dyscyplinarnej 14-dniowym aresztem. To powinno chyba należeć do innej instancyi.

Niemniej ważną jest sprawa **konstytucyjnych praw,** które powinny przysługiwać każdemu pracującemu w przedsiębiorstwach obowiązkowych. W tej kwestyi paragraf 13 projektu ustawy powiada ogólnikowo: »Obowiązany do pracy nie powinien pod żadnym względem ulegać dalszym ograniczeniom, jak tylko tym, które zawarte są w paragrafie 12, lub które są konieczne dla wypełnienia obowązku pracy«. Ustawa niemiecka powiada natomiast wyraźnie, że osoby, zajęte w pomocniczej służbie wojennej, **nie mogą ulegać ograniczeniom** co do ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach dla obrony swoich interesesów gospodarczych.

Niezaprzeczony postęp zaznacza się w projekcie nowej ustawy co do **sądownictwa:** Pracujący w przedsiębiorstwach obowiązkowych nie będą odpowiadać przed wojskowemi sądami karnemi. Ustaną wojskowe procesy o bunty. Mimo to jednakże i tutaj musi komisya Izby posłów uchwalić poprawki. Niepodobna na przykład zgodzić się na to, ażeby przewodniczący powiatowej komisyi pracy mógł pracowników, zaniedbujących systematycznie obowiązki, **karać aresztem do 6 miesięcy.** Ten przewodniczący, mianowany przez ministra obrony krajowej, będzie z reguły oficerem. Projekt ustawy znosi sąd wojskowy i oddaje sądownictwo w ręce oficera. A co mamy powiedzieć o paragrafie 56, który wykroczenia przeciwko militarnym interesom monarchii karze **więzieniem aż do 3 lat,** nie licząc grzywny? W razie, jeżeli sprawca mógł przewidzieć skutki swego działania, kara więzienia wynosi 5 lat! Tak mają być karane strajki i bierne opory.

PAWEŁ STAŚKO.

POD MŁOTEM LOSU

Powieść z przeżyć wojennych.

2 (Ciąg dalszy.)

Zamiar pański zachwyca mnie. Pan ma wielką racyę, — mówiła — nie spuszczając zeń oka z wyrazem ogromnego zaciekawienia na twarzy. Zastanowiła się na małą chwilkę. Niech się pan nie śmieje ze mnie, proszę, ja panu coś na ten temat powiem... Ja także swojego czasu zaczęłam pisać wiersze, tak tylko dla siebie... Z początku nie miałam zamiaru tego drukować, ale później coś mię do tego zmuszało wewnętrznie, że wreszcie posłałam do pewnej redakcyi cykl sonetów. I wie pan, co mi odpisano? — otwarła oczy szeroko, patrząc się nań z zaciekawieniem.

— Ze słabe i że nie umieszczą, czy zgadłem?

— O, żeby tylko tak, tobym była nie wspominała. Odpisali mi wprost ordynarnie, że w Polsce piszą już wiersze wszyscy, nawet fiakrzy, zatem poezye żydówki także nie będą już nowością... To mnie tak bardzo zraziło i naprawdę oburzyło, żem przestała pisać.

Rzeczywiście, była to odpowiedź niegodna. — potwierdził tonem, jakby nie dowierzając jej słowom, choć szczerość ich była widoczna.

— Żebyśmy mieli więcej czasu, tobym przeczytała panu kilka wierszy, mam je ze sobą we walizie...

— Szkoda, ja już wysiadam za pół godziny — żałował, spoglądając na zegarek.

Jak można było zauważyć, Dora najwidoczniej namyślała się nad czemś uporczywie.

— Wie pan co — odezwała się po krótkiej chwili milczenia — ja bym się może i zgodziła na pańską propozycyę, ale się czegoś boję... Sama nie wiem, dlaczego ten nieokreślony lęk rodzi się we mnie, ale tak mi jakoś nieswojsko i dziwnie...

— Ach, to się tylko pani zdaje. Człowiek przed każdem śmielszem przedsięwzięciem odczuwa bojaźń i jakiś niespokój.

— To prawda. Więc, panie Poliński, ja się zgodzę, ale pan musi zaręczyć, że mi się nie stanie nic złego, coby mogło mieć związek z pańską osobą — czy mogę liczyć na to?

— Ależ z całem przekonaniem zaręczam pani. Stanę się opiekunem dla pani na każdym kroku.

— Proszę wierzyć, że skłania mię do tego tylko to, że pana uważam za człowieka bardzo rozsądnego, że pan myśli głębiej, niż inni ludzie i pragnie być pionierem literatury, która jest dla mnie celem ostatecznym. Panie, z takimi ludźmi jabym chciała wiecznie żyć, słuchać ich słów i wywodów, uczyć się od nich. Dziwię się, żem od razu nie zgodziła się na to... naprawdę, teraz się nawet cieszę...

— Więc jedzie pani z chęcią?

— Niech pan wierzy, że tak. Jak się nazywa to miasto, o którym pan wspomniał?

— Schlatten, proszę pani, albo Slatina po czesku. Tylko, że to nie miasto, ale wieś.

— Czy to daleko stąd?

— Od stacyi Stauding, gdzie wysiądziemy, pół godziny koleją lokalną do Bielowca, czyli Wagstadt, stamtąd zaś około pięciu kilometrów dorożką.

— W jaki sposób pan wyszukał taką miejscowość?

— Zaraz po powrocie z Ameryki spotkałem się w Dreźnie na wystawie sztuk pięknych z księdzem Pajtlem, Czechem, który tam również przyjechał. W czasie krótkiego naszego pobytu zaprzyjaźniliśmy się tak, że mnie wprost gwałtem zabrał do siebie do Slatiny, gdzie jest proboszczem. Jest to niezwykły czciciel i zwolennik sztuki, sam utalentowany i ceniony malarz. Po kilkudniowym u niego pobycie pożegnałem go, obiecując nie zapominać o nim, o co prosił ze łzami prawie w oczach. Naprawdę, tak dobrego człowieka i z takiem wszechstronnem wykształceniem nie spotkałem w życiu. Oryginał, to prawda, i niesłychanie ciekawy typ księdza. Jak dobrze pójdzie, pozna go pani jeszcze dziś.

— Zaciekawia mnie pan, tak, że chciałabym tam już być... — w oczach jej przebiła się radość, że zamigotały jak dwa czarne węgle. Cudnie odbił się ten stalowy ogień od jej subtelnie ciemnawej twarzy i hebanowych pukli bogatych włosów, okalających głowę, niby jedwabna, lekko sfalowana oprawa.

— Więc pan był także i w Ameryce? — zapytała po chwilce. To pan język angielski zna dobrze?

— Ależ naturalnie.

Wśród podobnej rozmowy pociąg zatrzymał się przed stacyą.

— Stauding!... Studenka!... — odezwały się donośne głosy konduktorów, zrywając Polińskiego z miejsca.

— Prosze pani wysiadamy... to już tu... — zawołał przez okno na tragarza, poczem zdjął z półek walizki swoje i Dory.

Za małą chwilę stali już na torze. Było tu wielu ciekawych gapiów, przyglądających się pociągom zdążającym od strony Galicyi. Wypytywano niektórych o sytuacyę wojenną na galicyjskim froncie, przeważnie zaś zachowywano się z pewną rezerwą pod wpływem pogłosek, że uchodzcy wiozą różne zakaźne choroby, a przedewszystkiem cholerę.

Zaledwie Poliński z Dorą weszli na peron, gdy przystąpił do niego żandarm, zapytując grzecznie, dokąd zamierzają się udać. Po licznych bagażach i mowie poznał, że są to ewakuowani. Poliński wymienił po niemiecku nazwę miejscowości, dodając, że ma tam bliskich krewnych, Dorę zaś wymienił jako swoją kuzynkę.

Żandarm po otrzymaniu odpowiedzi chciał ich zaprowadzić do stacyjnego oddziału sanitarnego, celem poddania się szczepieniu przeciw cholerze i dezinfekcyi, ale stanowczy ton w jakim oparł się temu żądaniu Poliński, złagodził żądanie żandarma, który przeprosiwszy uprzejmie, odszedł.

Ponieważ pociąg w stronę Wagstadtu był już na miejscu, przeto udano się pośpiesznie ponad torowym mostem na drugą stronę i za niedługo odjechano.

Okolica w tej stronie zmieniła się z równiny w dosyć falistą, ukazując na swych wyniosłych piersiach mniejsze lub większe obszary lasów, przeważnie świerkowych. Tu i ówdzie wychylały się z cieni drzew dość licznie rozsiane wioski, lub pojedyncze domki, białe i bardzo miłe w swej prostocie.

(C. d. n.)

Wreszcie wzywanie do służby mężczyzn aż do 50 roku życia budzi poważne wątpliwości, a powoływanie kobiet nie wielu znajduje zwolenników w parlamencie.

Otrzymujemy z Kopenhagi następujące pismo:

»Politiken« z 14 marca pisze:

Z dobrze poinformowanej strony syonistycznej dowiadujemy się:

»W ostatnich czasach **wybuchły niepokoje w szeregu miast galicyjskich.** Początku ich należy szukać w literaturze pogromowej (sic!), rozszerzanej ze Lwowa, szczególniej przez pismo »Odżydzona Polska« (»żydów pozbawiona Polska«). — Organ ten jawnie nawołuje do prześladowania żydów. Nie niewiadomo o jego pochodzeniu. Jako miejsce druku podaje się: Publisking Berlin, oznaczenie, które ma na celu widocznie zmylić tropy. Tymczasem pismo doznaje poparcia w rozmaitych kołach — a nawet koleje państwowe w Galicyi (sic!) przyjmują zamówienia na jego abonament. W czasie demonstracyj studenckich we Lwowie, rozrzucono ulotny druk, który na frontowej stronie miał herb, Polski, z unoszącym się nad nim kapeluszem rabina. Cele puszczenia w obieg pisemka wyraźnie podano: kosztuje 10 halerzy. Pieniądze idą na korzyść oczyszczenia Polski z żydów. W miastach Dynowie, Miles (czy Mielec?), Richo (?) i w Krakowie, uwieńczona została propaganda rezultatem. Uzbrojeni w kosy i w haki chłopi (!) obchodzili kolejno wszystkie żydowskie sklepy i rozbijali je. Kto stawiał opór, — siłą został pokonywany. Obecnie utworzono wiele żydowskich oddziałów obronnych. W Latscha (!?) wygłaszał ksiądz z ambony mowę na temat, że dzięki tylko żydowskiemu przewinieniu, Chełmszczyzna dostała się pod panowanie Ukrainy. Dlatego obowiązkiem włościan jest zaopatrzeć się w broń i walczyć z izraelitami. Urzędowa »Gazeta Lwowska« charakteryzuje wydarzenia, jako wyskok rozgoryczenia polskiego społeczeństwa i ubolewa nad gwałtami. Prowokacya rozpuściła pogłoskę, że hr. Czernin miał przy sobie w Brześciu Litewskim nieoficyalnego doradcę żyda Eppelberga i okoliczność tę łączy z rozstrzygnięciem kwestyi chełmskiej. Żydowski poseł »Der jödischer Deputerede«) Breiter, zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych, Toggenburga, w sprawie przykrego położenia, w jakiem znaleźli się żydzi galicyjscy z powodu powyższych prowokacyj. Minister przyrzekł zbadać położenie«.

Tyle dziennik »Politiken«.

Ponieważ podniesionych powyżej zarzutów niepodobna pozostawić bez odpowiedzi, a odpowiedź musi wyjść z kraju, upraszam o nią najuprzejmniej w czasie możliwie najkrótszym. Winna być zaopatrzoną w podpisy kompetentnych osobistości. Postaram się ją rozpowszechnić w duńskiej prasie. Sprostowanie jest niezbędną koniecznością wobec szkód, wyrządzanych naszemu społeczeństwu przez rewelacye w podobnym rodzaju, które przechodzą świadomemi drogami i w świadomych celach na zachód, rzucają osobliwe oświetlenie na stosunki w Polsce. Wszędzie mogą zdarzać się wybryki (ależ u nas żadnych pogromów żydowskich nie było. Prz. red.) niedawno nawet zdarzyły się w liberalnej Anglii, — tendencya jednak uogólniająca i rozciągana na cały naród tak, jak to czynią z zaciekłością pewne czynniki, musi się rozbić o mur uczuciowego i szczerego wyjaśnienia. *Ernest Łuniński.*

Kopenhaga, Peder Skamsgade, 14 marca 1918.

Legioniści internowani w Witkowicach

Poprzednio podaliśmy już spis oficerów legionowych internowanych w Witkowicach, obecnie uzupełniamy go spisem podoficerów i szeregowców:

Sierżanci sztabowi: Boryczko Leon, Hupczyc Maryan.

Sierżanci: Daniec Karol, Degenstück Zyg., Feliś Jan, Girlewicz Karol, Górecki Marcin, Hajduk Józef, Jankowski Józef, Jarzębiński Artur, Jasztrzębski Karol, Kwieciński Zdzisław, Ludera Franciszek, Machiśko Zdzisław, Moryl Józef, Ogorzałek Piotr, Piekarski Zygmunt, Pinkas Ignacy, Podworski Stefan, Procajłowicz Antoni, Udziela Mieczysław, Urbański Jan, Wroński Bogusław, Reindl Wacław, Wybranowski Stefan.

Plutonowi: Brajer Mieczysław, Czełuśniak Maryan, Ciemniak Bolesław, Dyrdziński Edmund, Gąsiorowski Zdzisław, Hućko Stanisław, Jagielski Maryan, Jaworski Jan, Leja Karol, Leitner Władysław, Lękawski Tadeusz, Prause Stanisław, Reczek Franciszek, Repetowski Edmund, Sichrawa Mieczysław, Turczyn Kazimierz, Więckowski Michał, Wilkosz Jan.

Sekcyjni: Arlet Roman, Blum Józef, Biernat Władysław, Baut Jan, Bajorek Witold, Brzeziński Witold, Banach Jan, Czemerys Michał, Czorek Jan, Dobrzański Tadeusz, Dawidowicz Hieronim, Gabor Franciszek, Gorkiewicz Henryk, Gunkiewicz Stanisław, Gałka Józef, Himmelblau Jerzy, Jasiński Józef, Kremer Jan, Kopczyński Kazimierz, Kępa Władysław, Kozień Jan, Kobolecki Gustaw, Kiełbasa Tadeusz, Lipowski Bolesław, Latawski Michał, Muranyi Leon, Matuszek Jan, Majewski Władysław, Misztal Franciszek, Mikosiak Antoni, Nowotarski Zbigniew, Nabielec Władysław, Porębski Stanisław, Połek Karol, Przyborowski Włodzimierz, Pulit Jan, Skarżyński Bogusław, Stróżanowski Mieczysław, Szymczykiewicz Czesław, Sobolewski Mikołaj, Szymoniak Władysław, Szubra Stanisław, Szypcz Włodzimierz, Szlapa Władysław, Stwora Józef, Wielczko Karol, Wolny Jan, Zawalkiewicz Roman, Żbik Leon.

Starsi żołnierze: Anioł Stanisław, Bajtlik Franciszek, Brandys Jan, Dudek Wiktor, Delekta Hieronim, Horwath Wilhelm, Helman Zygm., Hanslik Józef, Jarosz Jan, Kanior Marcin, Kraiczik Aleksander, Krukar Józef, Kaczkowski Maryan, Krawicki Jan, Kałuża Jan, Lipka Jan, Leszczyn Antoni, Łukasik Jan, Mrenca Jan, Matiaszek Antoni, Marks Stefan, Mrowiec Michał, Niewolski Józef, Pieniążek Jacek, Peiper Józef, Polański Leon, Radwański Stanisław, Rogalski Jan, Stochła Teofil, Schmidt Otton, Świtalski Stanisław, Tupaj Kazimierz, Wilkosz Stanisław, Zakrawacz Edmund.

Szeregowcy: Adamczyk Antoni, Bartyla Władysław, Bukowski Stanisław, Buczek Wilhelm, Białek Bartłomiej, Borzęcki Jan, Blaszczyk Stef., Biez Bolesław, Bogucki Eugeniusz, Bobilewicz Władysław, Bocina Jura, Byszko Tomasz, Batko Jan, Brońka Józef, Czarnecki Julian, Czyłak Jan, Dużat Władysław, Donschau Paweł, Fara Henryk, [illegible] Rudolf, G[illegible] Emil, Grocholski Izydor, Grzewczyński Józef, Holewa Aleksander, Hanas Bronisław, Harynżlak Władysław, Hebert Franciszek, Hamuliński Stanisław, Chwirut Kazimierz, Jajek Stanisław, Jucha Józef, Kasperak Józef, Karczmarczyk Ferdynand, Koniewicz Konstanty, Klinowski Jan, Krasuski Maciej, Kalamuniak Jan, Kuźniar Adam, Kita Tadeusz, Kondziołka Władysław, Karczmarz Józef, Królikowski Stanisław, Kinda Jerzy, Koniewicz Konstanty, Korzanek Henryk, Kramarczyk Stanisław, Koszacki Władysław, Kołowacz Leon, Konotopski Andrzej, Kalinowski Tadeusz, Kubica Jan, Kałuża Piotr, Kuczaj Kazimierz, Kmera Jan, Kocot Antoni, Klepacki Czesław, Kretowicz Edmund, Lilien Tadeusz, Machinka Tadeusz, Marduła Jan, Motyka Mieczysław, Michalek Stanisław, Marko Józef, Malczyk Jan, Mamok Karol, Mikuła Stanisław, Mazur Władysław, Mądrzyk Franciszek, Mrozik Feliks, Nickel Jan, Nowak Józef, Opałek Mieczysław, Obidowicz Jan, Olma Franciszek, Puchała Paweł, Pelczer Edward, Piątek Ignacy, Pleń Rudolf, Rybarski Edmund, Rogalski Józef, Rerzyński Jan, Ruszczycki Adam, Sanojca Jan, Szopiński Henryk, Szularski Stanisław, Stefaniszyn Wasyl, Soljak Józef, Seidl Stanisław, Sołtysiak Franciszek, Stopka Franciszek, Skalak Kazimierz, Stępek Stanisław, Stachowski Franciszek, Stanek Zenon, Tarkowski Wojciech, Tarnowa Wincenty, Wierzbicki Franciszek, Wielgos Władysław, Wilk Jan, Wojtowicz Witold, Warchałowski Bolesław, Wingert Józef, Wyrobicz Waleryan, Wyroba Józef, Wieckowski Aleksander, Wójcicki Jan, Wanok Michał, Zientek Karol, Zygmuntowski Zdzisł., Zawiliński Kazimierz, Zieleicki Stanisław, Znamirowski Rudolf, Żymiła Teodor, Zięba Kazimierz.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 23 marca.

O FUNDUSZE NA CELE NARODOWE. Otrzymujemy pismo następujące:

Podpisani, którym wspólny komitet stronnictw i grup, w pełnym swoim składzie, powierzył był zarząd funduszami, zbieranymi na cele narodowe, zaprasza przedstawicieli stronnictw, które ich wybrały, na zebranie, celem wysłuchania sprawozdania i wzięcia pod rozwagę ich wniosków. Zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 23 b. m., o godzinie 6 w sali posiedzeń magistratu. — Ks. Józef Caputa, Konstanty Buszczyński, Bolesław Fichna, August Porębski, Tadeusz Żuk-Skarszewski.

Z WAWELU. Kierownictwo odnowienia zamku na Wawelu komunikuje nam, że na stałej wystawie projektów odnowienia zamku ustawiono model urządzenia jednej ze sal Zamku projektu p. Wojciecha Jastrzębowskiego. Jest to sala II piętra, posiadająca znany zwiedzającej publiczności kominek Zygmunta III-go, wykonana w jednej dziesiątej naturalnej wielkości ze wszystkimi szczegółami (strop, posadzka, dekoracya ścienna, meble i t. p.). Model sprawia wrażenie zupełnej rzeczywistości. Wystawa otwarta jest stale od rana do zmierzchu za wstępem 20 h od osoby, wejście w bramie wjazdowej do arkadowego podworca.

O REPARACYJNY WARSZTAT KRAWIECKI. Z miasta piszą nam:

Nikt z nas nie jest tyle zamożnym, by mógł sprawić sobie obecnie i w najbliższej przyszłości ubranie, za które w najlichszej jakości trza zapłacić od K 600 do K 1000. Jesteśmy skazani na przerabianie przenoszonej odzieży, a wyzbywszy się wszelkiej pretensyi do jakiejkolwiek elegancyi i moglibyśmy w ten sposób przetrwać przynajmniej jeszcze jeden rok. Niestety napotyka się w tem na nową trudność. Panowie majstrowie krawieccy albo nie przyjmują sukni do naprawy lub przerobowania, albo co gorzej, chcąc się pozbyć natręta, przyjąwszy robotę nawet po długich miesiącach wyczekiwania, oddają z powrotem, tłómacząc się brakiem ludzi do pracy. To grozi nam tragedyą, bo można być źle ubranym, lecz w łachmanach trudno stawać nam do jakiejkolwiekbądź pracy.

Możeby tedy magistrat m. Krakowa zdobył się na odwagę i założył większy mechaniczny reperacyjny warsztat krawiecki. Tam mogliby samoistnie pracujący majstrowie odawać ubrania do wykończenia, a jeszcze praktyczniej byłoby, gdyby ci panowie stanęli sami do pracy przy maszynach. Wtedy nie mieliby powodu użalać się na ubytek zarobku, a praca maszynowa i ręczna szłaby składnie i możnaby dziennie kilkadziesiąt przeróbek dokonać. Wszak w innych krajach istnieją już od dwóch lat rządowe i miejskie warsztaty reperacyjne obuwia z wielką korzyścią dla ludności. W Krakowie urządziła Liga Pomocy przemysłowej tak zwaną mechaniczną wykończalnię sukni kobiecych.

Przykłady więc są dane, a zatem przy dobrej woli prezydyum miasta, możnaby w kilku tygodniach zorganizować także taki zakład, który byłby dobrodziejstwem dla tysięcy mieszkańców Krakowa.

AKCYA ROZWOZU WĘGLA i DRZEWA PRZEZ UCZNIÓW. Otrzymujemy pismo następujące:

Kiedy w jesieni 1917 roku władze zadecydowały, że ludność otrzyma ziemniaki na podstawie wydanych kart, prezydyum miasta zwróciło się do Rady szkolnej krajowej z prośbą, aby zezwoliła młodzieży szkół średnich i wydziałowych na rozwóz ziemniaków obywatelstwu krakowskiemu. Rada szkolna krajowa zajęła przychylne stanowisko, poczem pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Karola Rollego, przy czynnym udziale st. radcy Rudolfa Sikorskiego i przedstawicieli gron profesorskich ustalono organizacyę. Kierownictwo poruczono sekretarzowi Stanisławowi Batce ze strony magistratu i podpisanemu. Prezydyum miasta zakupiło na ten cel około 40 wózków 2- i 4-kołowych i około 300 duc. Na apel dyrekcyj zakładów zgłosiło się do pracy 557 uczniów, którzy pod kierownictwem 26 profesorów i zwieźli w ciągu miesiąca, mianowicie od 15 listopada do 15 grudnia około 200 wagonów ziemniaków. Dokonalibyśmy więcej, gdyby dowóz ziemniaków, przeznaczony dla miasta, był wydatniejszy i gdyby pora nie była nieco spóźniona. Całą tę akcyę z sympatyą przyjęło społeczeństwo, dając swój wyraz w poszczególnych listach i na szpaltach dzienników i pism pedagogicznych.

Młodzież otrzymała nagrodę pieniężną, dochodzącą do 150 K za okres trwania tej akcyi przed świętami Bożego Narodzenia, zarazem skrzepiła siły fizyczne, poznała wartość pracy, nauczyła się tę pracę cenić, poznała, że jest cząstką społeczeństwa i odbyła praktyczny kurs nauk społecznych. — To też, kiedy wobec braku robotnika, koni, wozów, obywatelstwo narażone zostało płacić od przywiezienia węgla nieraz 5 K od 1 cetnara ciowego, zwłaszcza w mniejszych ilościach, wiceprezydent Rolle dał inicyatywę do zorganizowania akcyi rozwozu węgla i drzewa przez uczniów i zwrócił się do podpisanego, aby ją przeprowadził.

Na prośbę prezydyum ks. prałat J. Bielenin, dyrektor seminaryum nauczycielskiego męskiego, użyczył ubikacyi na kancelaryę w zakładzie przy ulicy Straszewskiego dla obywatelstwa podgórskiego otwarto kancelaryę przy ulicy Sokolskiej 7. Do rozwozu oddało prezydyum około 40 wózków 2- i 4-kołowych i około 250 duc z akcyi ziemniaczanej, do pracy zgłosiło się 204 uczniów; w kancelaryach i magazynach pracuje 9 profesorów.

Od lutego b. r. do 20 marca rozwieziono: **1.019 cetnarów węgla, 573 cetnarów drzewa, 25 cetnarów koksu, 12 cetnarów ziemniaków.**

Profesor Henryk Pachoński, kierownik akcyi rozwozu węgla i drzewa przez uczniów.

„MARYA LESZCZYŃSKA" Tadeusza Konczyńskiego. Kroniki historyczne milczą o tem, co było przyczyną, że Marya Leszczyńska po kilku latach szczęśliwego pożycia z Ludwikiem XV, usunęła się w zacisze i prowadziła życie pustelnicy. Autor odsłania nam dramat psychologiczny Maryi, opierając swoją intuicyę na szczegółach historycznych, które podają nam dziejopisarze, a zwłaszcza Nolhac w swem dziele „Louis XV et Marie Leszczyńska". Teatr uczynił wszystko, co było możliwem do zrobienia w dzisiejszych warunkach. Suknie stylowe dla p. Zboborskiej, która kreuje tytułową rolę, wykonano według wzorów portretowych Maryi Leszczyńskiej.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Tadeusz Maryan Krasuski, rodem z Ciężkowic w Galicyi, uzyskał na tutejszym uniwersytecie stopień magistra farmacyi.

P. Jan Anasiewicz, rodem z Leśniczówki (w Król. Polskiem), otrzymał stopień doktora wszech nauk lekarskich, zaś pp. Władysław Fuss nadporucznik audytor z Radomia, sędzia w Sieniawie w Galicyi i Markus Wechtel z Rzeszowa, otrzymali stopień doktorów praw.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH odbędzie się dzisiaj w sobotę o godz. 7 wiecz., jako dopełnienie cyklu wykładów o Chopinie wykład dra Reissa, dający ogólną charakterystykę twórczości Chopina i określający jego historyczne stanowisko. Rzadko wykonywane pieśni Chopina odśpiewa ponownie na ogólne życzenie p. Stefania Długoszowska, zaś kompozycye fortepianowe odegra prof. W. Lipski.

Zwraca się uwagę na punktualne przybycie do sali wykładowej.

Z POWODU BRAKU MĄKI i nieotrzymania należnego kontyngentu — jak nam z magistratu donoszą — piekarzom mąki nie wydano. Brak chleba odczuwać będziemy przez kilka dni t. j. w piątek, sobotę, niedzielę i poniedziałek od 22 do 25 marca b. r.

O KSIĄŻKI DLA JEŃCÓW POLAKÓW. Do Komitetu Opieki nad jeńcami Polakami w Krakowie nadeszło następujące pismo:

My jeńcy wojenni, Polacy, w liczbie około tysiąca, przebywający w obozie jeńców w Feldbachu (Styrya), zwracamy się do Sz. Komitetu z uprzejmą prośbą o ogłoszenie w prasie polskiej zbiórki książek do mającej się urządzać u nas w obozie polskiej biblioteki. Z wdzięcznością będą przyjęte wszelkie książki, tak naukowe belletrystyczne, jakoteż i szkolne.

Ewentualne przesyłki prosimy wysłać pod adresem komendy obozowej dla Polskiej Biblioteki.

Z całą ufnością zwracamy się do naszego społeczeństwa z powyższą prośbą. Smutny jest dola jeńców, a większość nas już [illegible] rok w niewoli na obczyźnie, oderwani od świata, spragnieni nawet widoku polskiej książki lub gazety.

Pozostajemy w oczekiwaniu rychłego spełnienia naszej prośby.

Za towarzyszów: Władysław Nagłowski, Zygm. Łgsymont, Antoni Jaszcz.

MAJĄTKI OBCYCH PODDANYCH. Ministeryum spraw wewnętrznych przypomina obowiązek zgłaszania majątków poddanych państw nieprzyjacielskich, w szczególności poddanych belgijskich, angielskich, francuskich, włoskich, portugalskich, rumuńskich i rosyjskich z wyjątkiem poddanych państwa polskiego. Majątki te zgłaszać należy w Izbie handlowej i przemysłowej.

ZBŁĄKANA DZIEWCZYNKA. Żołnierz policyjny, pełniący służbę na ulicy Łobzowskiej, spotkał zabłąkaną 4-letnią dziewczynkę, która nie umiała podać, gdzie mieszka. Żołnierz umieścił bezradne dziecko chwilowo przy ulicy Asnyka 5 na I piętrze.

LICHWA TYTONIOWA. W Podgórzu aresztowała policya pod zarzutem uprawiania lichwy tytoniowej Marcina Jasiewicza z żoną, Franciszkę Findlingową i Ryfkę Stier. Aresztowani pobierali między innemi za 100 sportów zamiast 6 K 50 hal. sumę 20 koron. Takie same ceny pobierać mieli za inne sorty papierosów i tytoniu. Ofiarą wyzysku była głównie ludność wiejska.

SKRADZIONE KROWY. Przed kilku dniami aresztowała policya krakowska na Grzegorzkach szajkę włamywaczy, którzy okradli magazyn kupca Heubluma, zabrane zaś zboże przewieźli pod Czarnego Orła w Podgórzu i sprzedali handlarzom. Do szajki tej należeli: Józef Mikulski, Franciszek Krasny, Franciszek Kodalik i Franciszka Iżykowa, zamieszkała na Grzegorzkach przy ulicy Rzeźniczej pod l. 111. W mieszkaniu Iżykowej znajdował się magazyn skradzionych przedmiotów. Szajka skradła także w Podgórzu z wozu na Rynku kosz z bielizną, którą sprzedano na tandecie. Pośredniczyła w sprzedaży Iżykowa.

W czasie dochodzeń wyszła na jaw nowa kradzież. Przed kilkunastu dniami zginęły ze stajni rolnikowi Józefowi Siewierkowi, zamieszkałemu w Dąbiu przy ulicy Glinianej, dwie piękne, rasowe krowy wartości 8200 koron. Krowy te wykradła wspomniana szajka i ulokowała w stajni u Iżykowej na Grzegórzkach, gdzie je następnie zabito nocną porą, a mięso sprzedano pewnemu handlarzowi w Dębnikach za cenę 2315 koron. Włamywacze przewozili to mięso do Dębnik również nocną porą fiakrem, skóry zaś i dodatki wyrzucili do Wisły na Grzegórzkach.

Aresztowani przyznali się do wszystkich kradzieży z wyjątkiem Iżykowej, która uporczywie utrzymuje, iż o niczem nie wiedziała. Była ona przyjaciółką herszta tej szajki, pomocnika rzeźnickiego Mikulskiego i ułatwiała włamywaczom sprzedaż skradzionych rzeczy.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. W ręce policyi wpadła 21-letnia Helena Piotrowicz, która wyłudziła od wielu włościanek w Sidzinie po 60—80 kor. pod pozorem uwolnienia mężów lub synów tych włościanek od służby wojskowej.

Z końcem ubiegłego roku skradziono na szkodę A. Seidenfrana przy ulicy Dietlowskiej 77, zapasy bielizny wartości 1500 koron. Teraz dopiero aresztowano dwie służące, Annę Śmietanę i Jadwigę Gieal pod zarzutem dokonania tej kradzieży.

Pod zarzutem całego szeregu włamań aresztowała policya 16-letniego Piotra Heroda, który skradzione przedmioty sprzedawał Franciszkowi Galosowi i St. Filipkowi. Znaleziono u nich znaczną ilość [illegible]

Przez dłuższy czas okradano na Kazimierzu sklepy bławatne. Okazało się, że specyalistami w okradaniu tych sklepów byli 21-letni Franciszek Schneller i 20-letni Bernard Westreich. Okradli oni między innemi 2 razy sklep Koschesa przy ulicy Józefa. Obu aresztowano. Schneller symuluje chorobę umysłową.

W urzędzie policyjnym przy ulicy Kanoniczej są do odebrania: maszyny do pisania systemu Remington, aparat fotograficzny, dywany, maszynka do strzyżenia i t. p. Zgłaszać się należy do tego biura w godzinach porannych.

CZYJ TYTOŃ. W piwnicy pewnej realności przy ulicy Brackiej znaleziono onegdaj porzucone 3 worki, zawierające po 500 paczek tytoniu. Właściciela tych zapasów nie odnaleziono.

Z kraju.

SUCHA, 19 marca. Na powiat żywiecki, który nie odznaczał się nigdy obfitością zbiorów, spadły nowe rekwizycye. Od kilku dni objeżdżają okoliczne wioski i miasteczka komisarze, którzy rekwirują resztki napotykanych zapasów. Dochodzi do tego, że są zabierane nawet te ilości ziemniaków, które przeznaczono na sadzenie i jeśli prawdziwą jest pogłoska, że powiat żywiecki ma w przeciągu najbliższych dni dostarczyć na rzecz Morawskiej Ostrawy 60 wagonów ziemniaków, to chyba nie pozostanie u nas ani jeden ziemniak, dosłownie. O nędzy aprowizacyjnej powiatu żywieckiego świadczy najlepiej fakt, że w niektórych miejscowościach pozbawioną jest ludność bezrolna od przeszło trzech miesięcy zupełnie chleba tak, że n. p. w Suchej nie wydaje się od stycznia nawet kart chlebowych, gdyż nie nadszedł do nas ani raz choćby najmniejszy transport mąki.

Ludność Suchej cierpi od szeregu miesięcy ogromne braki na polu aprowizacyjnem i braki te jeszcze się zwiększą, gdy przeprowadzane obecnie z niesłychanym naciskiem rekwizycye pozbawią ludność ziemniaków i zboża. A przecież sam wzgląd na to, że nie można do reszty ogałacać ze środków żywności powiatu, który żywić musi setki rodzin urzędników i robotników kolejowych, powinien wpłynąć na odpowiednie czynniki w tym kierunku, by powiat żywiecki uchronić od głodu.

Typowym przykładem na jaką nędzę aprowizacyjną jesteśmy w Suchej skazani, jest następujący wypadek: Przed mniej więcej dwoma tygodniami nadeszło ze starostwa w Żywcu, do tutejszej składnicy kółka rolniczego nieco mąki kukurudzianej, celem rozsprzedaży jej za kartkami między ludność najuboższą.

Jeżeli zważymy nadto, że kilo mięsa kosztuje u nas 10 K i że mimo tej ceny dostać go nie można, oraz, że panuje zupełny brak innych także środków spożywczych, dojdziemy do przekonania, że stoimy w przededniu klęski głodowej.

PRZEMYŚL, 21 marca. (Rewizye i aresztowania aprowizacyjne. — Nowy tygodnik ukraiński. — Z teatru).

W niedzielę 17 b. m. przybył do Przemyśla kierownik oddziału nadzoru nad obrotem środkami żywności, wydelegowany przez namiestnictwo, celem przeprowadzenia rewizyi u niektórych spekulantów aprowizacyjnych. Przemyśl bowiem słynął [illegible] rewizyę u jednego z największych [illegible] Kaufmanna. Wyniki dokonanej rewizyi, [illegible] śledztwa są na razie okryte tajemnicą. Ponadto odbyły się jeszcze inne rewizye i tak n. p. aresztowano Abrahama Malawera, Emila Hammerschmidta, Hermana Raiza i Dawida Becka, pod zarzutem wyrabiania kawy „Lubin", środka szkodliwego dla ludzkiego organizmu oraz za podbijanie cen.

Z dniem 23 marca zacznie wychodzić tygodnik „Ukraińska [illegible]za Gazeta" organ ukraińskiej partyi socyal[illegible]nej. Pismo będzie miało charakter krajowy i będzie oficyalnym organem ukraińskich socyalistów.

W poniedziałek 18 b. m. odegrał w sali Teatru polskiego zespół amatorów Polskiego Towarzystwa dramatycznego „Koncert" sztukę Hermana Bahra.

ZABÓJSTWO ŻANDARMA POD STANISŁAWOWEM. W Stanisławowie i powiecie budzi powszechną sensacyę — jak donosi „Wiek Nowy" — zamordowanie J. Hnatiowa, żandarma w Maryampolu-gminie, które — według śledztwa, przeprowadzonego przez władze — przestawia się następująco:

W gminie Maryampolu wójtem jest żyd, którego rodzina przebywa stale w Stanisławowie, on tylko dojeżdża do Maryampola. Od pewnego czasu brakowało w gminie cukru, gdy tymczasem miasteczko Maryampol cukier już otrzymało. Tłum wiejskich bab wieczorem 5 marca, na wieść, iż wójt przyjechał ze Stanisławowa, obległ dom, w którym on mieszkał. Wójt wezwał, mieszkającego naprzeciw żandarma Hnatiowa Rusina, aby tłum uspokoił. Hnatiów, który zajęty był czemś u siebie na podwórzu, jak stał, bez szabli i karabina przybył na podwórze. Do tłumu, złożonego z bab i dzieci odezwał się, iż gdyby cukier wójt ze starostwa już otrzymał, byłby go między mieszkańców rozdzielił. Tłum się uspokoił i już miał się rozchodzić, gdy jedna z demonstrantek, Prokopowa, zbliżyła się do Hnatiowa i zaczęła z nim dysputę na temat, iż „dla panów i żydów" wszystko jest, dla chłopów niczego nie ma i t. p.

Żandarm po kilku minutach zabierał się do odejścia, lecz mu znów zastąpiła drogę Prokopowa — wszczynając z nim powtórnie dysputę. Hnatiów, żartując, iż „kijem baby porozpędza" ręką chciał odsunąć Prokopową. Wtedy mąż Prokopowej, Rusin, jedyny mężczyzna wśród tłumu, zerwał sąsiedniej babie chustkę i owinąwszy się w nią, zaszedł z tyłu żandarma i uderzył go jakiemś tępem narzędziem w głowę. Uderzenie było tak silne, iż żandarm padł nieprzytomny i na drugi dzień przed południem, nie odzyskawszy wcale przytomności wyzionął ducha. Obdukcya zwłok wykazała załamanie czaszki. Sprawca aresztowany Prokopow, przyznał się do winy.

Ze świata.

OFICEROWIE LEGIONÓW W BUSTYAHAZA. W obozie internowanych w Bustyahaza, jak podaje „Wiek Nowy", znajdują się następujący oficerowie legionowi: 1) kap. Henryk Chelmicki 3 p. p., 2) kapelan ks. Franciszek Łuszczki, 3) por. Skarga Tadeusz 2 p. ul., 4) por. Rumiński Zygmunt 2 p. a., 5) ppor. Julius Lestaw Chlebek kadr. artyl., 6) Buś Włodzimierz 1 p. art., 7) ppor. Głowacki Feliks 1 p. art., 8) ppor. Załłokali Mieczysław 2 p. p., 9) ppor. Faterko Tadeusz urząd gosp., 10) ppor. Głogowiecki Mieczysław 2 p. p., 11) chor. dr. Wilczyński Maryan cent. urząd ewid. Piotrków, 12) chor. dr. Bermański Jan 3 p. p., 13) chor. Armański Tadeusz 2 p. ul., 14) chor. Łysakowski Zenon uzupeł., 15) chor. Graff Tadeusz uzupeł., 16) chor. Szałowski Oswald uzupe., 17) Zygmunt Walenty 1 p. art.

GEN. INSPEKTOR PRZEMYSŁOWY. Dzienniki wiedeńskie ogłaszają powołanie dr. Trnki na gen. inspektora wszystkich zakładów przemysłowych podlegających zarządowi wojskowemu. Władza jego obejmuje bardzo obszerny zakres działania, mianowicie:

1. Warunki produkcyi oraz warunki płac robotników i urzędników;
2. Możliwość podniesienia produkcyi;
3. Podniesienie wydajności produkcyi przez jej skomasowanie;
4. Zbadanie, czy zakłady przemysłowe w zupełności sprostały postulatom, stawianym im przez władze.

Inspektor gen. układa do 10 każdego miesiąca program inspekcyi, ma prawo żądania wszelkich wyjaśnień od prowadzących zakłady przemysłowe. Nie może jednak wydawać samodzielnych zarządzeń bez upoważnienia ministeryum wojny.

DYNASTYA ROMANOWYCH NA WYGNANIU. Z Amsterdamu telegrafują: Petersburski korespondent „Daily Express" donosi, że 12 członków dynastyi Romanowych, między nimi w. ks. Mikołaj Michałowicz, objętych zostało rozkazem zesłania do odległych stron Rosyi. Większość ich jest zupełnie bez środków.

RZEŹ BOLSZEWICKA. Z Amsterdamu donoszą: Petersburski korespondent „Daily Express" donosi, że zdemobilizowani żołnierze w miasteczku Błosków urządzili prawdziwą rzeź. Miało być wymordowanych 500 osób ze sfer średnich i wyższych.

DROŻYZNA NA UKRAINIE I W BESARABII. Pisma wiedeńskie donoszą, że w niektórych okolicach Ukrainy i Besarabii panuje ogromna drożyzna. Bocheneczek chleba kosztuje 4 ruble (6 kor.), kilogram owczego sera 15 koron. Wszędzie brakuje wielu artykułów podobnie jak u nas.

PAMIĘTNIK KRAKOWSKIEGO BATALIONU STRZELCÓW. Otrzymujemy pismo następujące: Pod tytułem „Pamiętnik wojenny 13-go batalionu Strzelców" ukaże się w ciągu bieżącego roku dzieło, które dla wszystkich do batalionu strzelców krakowskich przynależnych, dla ich przyjaciół batalionu i potomnych będzie pamiętnikiem bardzo cennym. 13 batalion Strzelców jest batalionem krakowskim i w szeregach swych liczy tysiące Polaków. Dlatego też rodzice, rodzeństwo i przyjaciele „Trzynastaków" powitają pamiętnik ten radośnie, bo znajdą w nim wieści o swych ukochanych.

Księga ta zawiera portrety wszystkich oficerów, grupy szeregowców z pola i kadry, zdjęcia fotograficzne z walk pozycyjnych, szturmów i marszów od 1914 roku, autografy i fotografie wodzów i starszych komendantów, pod których rozkazami batalion walki staczał, podobizny poległych i odznaczonych, szkice czynów bohaterskich i epizody bitew, jakoteż dziennik i „drogę krwi" batalionu od dnia pierwszego wojny. Dzieło to spełnia przedewszystkiem akt dobroczynności, albowiem cały czysty dochód będzie obrócony na wsparcie kaleк, wdów i sierót po poległych — „trzynastakach". Redakcya „Pamiętnika" (Ers. Komp. 13 bat. Strzlców, Dąbrowa Polska) przyjmie z podziękowaniem fotografie poległych albo odznaczonych, by je w księdze umieścić i zwróci je nieuszkodzone napowrót. Zamówienia na księgę tę można już obecnie nadsyłać. Cena około koron [illegible] bedą [illegible] w najrychlejszym [illegible] ogłoszą.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

W sobotę, dnia 23 b. m. (Nowość) »Marya Leszczyńska«, dramat historyczny w pięciu aktach Konczyńskiego.

W niedzielę, dnia 24 b. m., po południu: »Mysz bez kota« Jordana; wieczorem: »Marya Leszczyńska« Konczyńskiego.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

W sobotę, dnia 23 b. m., o godzinie 3 po południu: »Zbójcy«; wieczorem: »Baron Kimmel«.

W niedzielę, dnia 24 b. m., o godzinie 3 po południu: »Champignol mimo woli«; wieczorem: »Flirt«.

Dział ekonomiczny.

*** PRZYDZIAŁ SKÓR DLA GALICYI.** Przed niedawnym czasem pojawiła się w dziennikach wiadomość, iż, dzięki zabiegom Koła polskiego i ministerstwa dla Galicyi udało się uzyskać podwyższenie kontyngentu skór, przeznaczonych dla rękodzieła szewskiego i ludności cywilnej Galicyi. Podczas, gdy dawny przydział wynosił tylko 9 procent ogólnego kontyngentu austryackiego, miała Galicya, począwszy od 1 grudnia, otrzymywać w stosunku do zaludnienia 28 procent ogólnego przydziału.

Licząc się z tym faktem, rozpoczęły krajowe biura rozdzielcze, między innemi krakowska Izba handlowa, w wydatniejszej mierze obdzielać skórą konsumentów cywilnych kraju, w szczególności także ludność włościańską, która dawniej nie korzystała zupełnie z rozdawnictwa skóry. Korzystne relacye wiedeńskie okazały się niestety w części tylko prawdziwemi. Jak to bowiem krakowska Izba handlowa miała sposobność stwierdzić na miejscu, w Centrali skór w Wiedniu, ograniczyło ministerstwo handlu podwyżkę kontyngentu galicyjskiego tylko na miesiące: grudzień 1917 r. i styczeń 1918 roku. Począwszy od lutego br. spada przydział galicyjski do dawnej wysokości 9 procent, która nie odpowiada najkonieczniejszemu zapotrzebowaniu naszego kraju. Będzie rzeczą mylnie poinformowanych reprezentacyj interesów krajowych w Wiedniu domagać się w energiczny sposób natychmiastowej naprawy krzywdy, wyrządzonej Galicyi.

*** WYDZIAŁ GOSPODARCZY DLA SPÓŁEK SPOŻYWCZYCH.** W tych dniach wyszło rozporządzenie austryackiego ministerstwa, stwarzające wydział gospodarczy dla konsumów. Zadaniem jego jest bronić i popierać interesy zorganizowanych konsumentów, rozpowszechniać wiadomości z dziedziny gospodarstwa domowego; pouczać ludność o znaczeniu zarządzeń aprowizacyjnych, wydawanych przez władze; wydawać opinie i stawiać wnioski w tych sprawach zarządu gospodarczego, które dotyczą konsumentów; przeprowadzać odnośne zarządzenia władz, na ewentualne zlecenia ministra handlu lub urzędu żywnościowego; skupiać i organizować konsumy w związki konsumentów poszczególnych zawodów lub związki terytoryalne (według krajów lub na przykład obszarów przemysłowych). W wydziale mają być reprezentowane: spółki zarobkowe i gospodarcze konsumentów, służące do wspólnego zaopatrywania się w środki żywności, odzież i przedmioty gospodarstwa domowego; wszelkie związki i spółki, służące podobnym celom; magazyny, składy i t. p. urządzenia, zakładane w tych celach przez władze państwowe, auto-

nomiczne i kolejowe; związki, zakładane przez tego rodzaju spółki i organizacye dla hurtownych zakupów, celem wspólnej, własnej produkcyi, lub wspólnego zaciągania kredytu.

Wydział ma siedzibę w Wiedniu i składa się z 50 członków; na czele jego stoi prezydyum, mianowane przez ministra handlu, a złożone z przewodniczącego, trzech zastępców i 12 członków prezydyum. Na przewodniczącego został powołany socyalista, dr Karol Renner, prezydent związku centralnego austryackich konsumów; zastępcami jego są: radca cesarski Maresch z Wiednia, p. Jirasek z Pragi i poseł Andrzej Moraczewski. Urzędy te są honorowane, zresztą prezydyum ma prawo przyjmować płatnych urzędników. Urzędowanie wydziału stoi pod kontrolą państwową.

Można się spodziewać, że ta nowa organizacya, niejako centrala konsumentów, skupi wszystkie interesy uciemiężonych podczas wojny konsumentów, zaprowadzi ład we wzajemnem ustosunkowaniu różnych konsumów i będzie energiczniej egzekwować i kontrolować ściąganie i rozdział produktów. Galicya zresztą powinna jak najrychlej postarać się o swój własny związek spożywczy terytoryalny.

Memoryał Komitetu Głównego Wojskowych Polaków.

Petersburski »Dziennik Narodowy« z 17 lutego zamieszcza następujący memoryał, złożony przez Komitet Główny Wojskowych Polaków (lewica) wodzowi naczelnemu (rosyjskiemu) w dniu 23 stycznia:

»W armii rosyjskiej znajduje się około 600 tysięcy Polaków, których część w ten lub inny sposób wyeliminowała się w specyalne jednostki polskie. Masa ta, składająca się z żołnierzy, pozbawionych ogniska domowego, wykolejonych z biegu normalnego trybu życia i podniecona tym stanem niepewności, w jakim się znajduje kwestya polska, przedstawia cel i łatwą zdobycz dla nacyonalistycznej i kontrrewolucyjnej agitacyi. Rząd Tymczasowy, poczynając od rewolucyi marcowej do październikowej, nic zrobił nic, żeby rozwiązać tę sprawę. Przeciwnie, biorąc pod uwagę zdanie tych polskich organizacyj, które uzurpowały sobie prawo przemawiania w imieniu polskich mas żołnierskich, doprowadził rząd do tego, że obecnie dla żołnierzy Polaków wytworzyła się sytuacya wprost tragiczna.

W szczególny sposób ujawniło się to w stosunku do I-go Polskiego Korpusu. Olbrzymia, doskonale zorganizowana masa żołnierzy Polaków, przedstawiają potężną organizacyę, którą można doskonale zużytkować w celu zabezpieczenia prawidłowego powrotu do ojczyzny wygnańców i żołnierzy, obecnie swym militarystycznym charakterem wywołuje wrogie przeciwdziałanie ze strony władz rewolucyjnych. Dlatego też my, po pierwsze nie widzimy podstawy do rozwiązania organizacyi, skupiającej tak olbrzymią ilość ludzi, powtóre jesteśmy zdania, że można uniknąć wszelkich komplikacyj, pozbawiając I-szy Korpus militarystycznego znaczenia.

Jesteśmy głęboko przekonani, że aresztowanie członków organizacyj wojskowych, a nawet całych organizacyj, jako takich, nie poprawi stanu rzeczy, przeciwnie wywoła większe oburzenie, gdyż odpowiednie koła i organizacye postarają się otoczyć aresztowanych aureolą męczeństwa za sprawę narodową, co wywoła jeszcze większy zamęt w umysłach żołnierzy nietylko I-go Korpusu, lecz i całej armii. Będzie to sprzyjało zwiększeniu się antagonizmów narodowościowych w szeregach rewolucyjnej armii rosyjskiej, co, jak nas uczy doświadczenie, postara się wyzyskać kontrrewolucya rosyjska.

2) Rozbrojenie siłą również wywoła niepotrzebne wrzenie w szeregach żołnierzy i wygnańców, co również może być wyzyskane przez polskie koła reakcyjne, jako argument przeciwko lewicy polskiej, **która tutaj idzie ramię przy ramieniu z rosyjską rewolucyą** i oczekuje prawidłowego rozwiązania kwestyi polskiej od narodowej demokracyi rewolucyjnej, wstępując w ten sposób przeciw zaborczym tendencyom imperyalizmu germańskiego. My mamy prawo żądać od rewolucyi rosyjskiej, żeby nie stwarzała dla burżuazyi argumentów **przeciw lewicy polskiej.**

Uważając tedy za rzecz konieczną uniknięcie rozpędzenia I-go Korpusu siłą oręża, co mogłoby się fatalnie odbić na polskiej pracy rewolucyjnej demokracyi, proponujemy następujące środki w celu polepszenia wytworzonej sytuacyi:

a) Obowiązkowy udział Komisaryatu we wszystkich czynnościach Komisarzy Ludowych, dotyczących I-go Korpusu i wogóle polskich formacyj wojskowych.

b) Mianowanie komisarza do spraw I-go Korpusu i zabezpieczenie mu swobody działania i komunikowania się z żołnierzami I-go Korpusu.

d) Wydanie rozkazu, że te oddziały, które dei wychodzące ze składu Korpusu Polskiego oddziały nie mogą być przez nikogo pozbawione prawa otrzymania z intendantury produktów umundurowania i t. d.

d) Wydanie rozkazu, że te oddziały, które demokratyzują się przy udziale Komisaryatu do spraw polskich i Komitetu Głównego, nie będą w żadnym wypadku rozformowane, przyczem życzący sobie wstąpią do **szeregów proletaryackiej armii socyalistycznej**, reszta zaś otrzyma organizacyę typu demobilizacyjnego, np. drużyny demobilizacyjne, etapowe bataliony i t. d., które będą zgrupowane w pasie przyfrontowym.

Prezes: **Marczewski**; wiceprezes: **Stebkiewicz**; sekretarz **Weychert**.

Parlament niemiecki o sprawie polskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 marca.

Parlament przyjął wczoraj 15 miliardowy kredyt wojenny w trzeciem czytaniu przeciw głosom niezależnych socyalistów. Następnie parlament rozpoczął drugie czytanie układu pokojowego z Rosyą i Finlandyą. Socyaliści, centrum i ludowa partya postępowa postawili rezolucyę, która wyraża nadzieję, że uczyni się zadość prawu samostanowienia o sobie Litwy, Polski i Kurlandyi, i że zarządzi się natychmiast rozpoczęcie budowy tych państw na podstawie ich własnego zarządu cywilnego, że dotychczasowe ich reprezentacye ludowe zostaną rozszerzone i że układy, które sobie ich dotychczasowe reprezentacye ludowe życzą zawrzeć z państwem niemieckiem, zostaną jak najrychlej zawarte.

Potem przedłożono rezolucyę komisyi budżetowej, która prosi kanclerza państwa, aby przy wymianie dokumentów ratyfikacyjnych pokojowych doprowadził między kontrahentami do zgody w tym kierunku, żeby spory były przedkładane sądowi rozjemczemu.

W dyskusyi Groeber zażądał przyśpieszenia załatwienia sprawy polskiej w porozumieniu z Austro-Węgrami i zniesienia jak najrychlej ustawy o wywłaszczeniu, oraz całego ustawodawstwa wyjątkowego.

Wicekanclerz **Payer** oświadczył, że rząd może uważać rezolucyę stronnictw większości tylko za potwierdzenie swojej dotychczasowej polityki i podnietę do postępowania tą drogą dalej. W sprawie Polski powiedział kanclerz, że poważne koła polityczne polskie rozpoczęły znowu pomagać w przygotowywaniu urządzenia Polski. Niemcy i Austro-Węgry witają każde współpracownictwo, które popiera ich zamiary, zmierzające do tego, aby przy zabezpieczeniu własnych interesów mieć dobry sąsiedzki stosunek z nowem państwem. Także rząd sądzi, że warunkiem dobrego państwowego rozwoju Litwy, Polski i Kurlandyi jest oparcie ich reprezentacyj ludowych na szerokiej podstawie, gdyż tylko wtedy będą one posiadały autorytet i zaufanie ludu. Żądanie wprowadzenie własnego zarządu cywilnego w tych państwach uważa rząd za uzasadnione. Rząd jest też zdecydowany, współdziałać, aby odpowiednie układy zawrzeć jak najszybciej.

Układy i rezolucye przyjęto w 2 i 3 czytaniu. Parlament odroczył się do 16 kwietnia.

Sprawa prowincyj bałtyckich i Litwy

(Telefonem).

Wiedeń, 23 marca.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

»Lokal Anzeiger« dowiaduje się z kół parlamentarnych, że kwestya prowincyj bałtyckich prawdopodobnie już wkrótce ostatecznie będzie załatwiona.

Kurlandya, Inflanty i Estonia tworzyć będą prawdopodobnie jeden obszar, który unia personalna łączyć będzie z państwem niemieckiem.

Litwę łączyć będzie z Prusami konwencya wojskowa, oraz traktaty: handlowy, cłowy i dyplomatyczny.

Z Finlandyą wejdą Niemcy w stosunek przyjacielski, zapewniający Niemcom w Finlandyi wpływ polityczny i gospodarczy.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 marca.

Urzędowo donoszą dnia 22 bm.:

Niema nic szczególnego do doniesienia.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 marca.

Urzędowo donoszą dnia 22 bm.:

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Ruprechta i następcy tronu: Ostendę ostrzeliwano od strony morza. We Flandryi belgijskiej i francuskiej trwała silna walka ogniowa. Kilka razy wdzierały się nasze oddziały wywiadowcze do nieprzyjacielskich linij.

Od południowo wschodniej strony Arras do La Fere zaatakowaliśmy stanowiska angielskie. Po silnem działaniu ogniowem artyleryi i miotaczy min, ruszyła nasza piechota naprzód szerokimi odcinkami i wzięła wszędzie pierwsze linie nieprzyjacielskie.

Między La Fere a Soissons, po obu stronach Reims i w Szampanii walka ogniowa stała się intenzywniejszą. Oddziały szturmowe w wielu odcinkach przywiodły jeńców.

Front wojsk gen. Gallwitza i ks. Albrechta: Nasza artylerya kontynuowała niszczenie nieprzyjacielskich stanowisk piechoty i bateryj pod Verdun. Także na froncie lotaryńskim działalność artyleryi często się potęgowała.

Z innych widowni nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Sukces niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 23 marca.

Korespondent Reutera na angielskim froncie telegrafuje:

Zdaje się, że Niemcy wdarli się w linię frontową między Scarpą a Vendhuilles, ponieważ wspierani przez silną artyleryę, rzucili do walki wielkie masy. Jeżeli nie zostaną poczynione niezbędne zarządzenia przeciw temu, sytuacya będzie prawdopodobnie na chwilę naruszona.

Berlin, 23 marca.

(Biuro Wolffa). Sukces wczorajszego dnia w walkach między Arras a La Fere rozszerzono dalej atakiem. Dotychczas doniesiono o wzięciu 16.000 jeńców i 200 armat.

Pod Verdun wzmocniła się walka ogniowa.

Bonar Law o ataku niemieckim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 23 marca.

W Izbie gmin zawiadomił **Bonar Law** o rozpoczęciu się ataku piechoty niemieckiej na froncie angielskim. Atak wykonano na froncie przeszło 80-kilometrowym i jest on największym, jaki podjęto na tym punkcie od początku wojny. Nasz sztab generalny — rzekł Bonar Law — i rada wojenna w Wersalu przestudyowały naturalnie dokładnie wszystko, co trzeba przedsięwziąć w razie ataku. Potrafimy stawić mu czoło.

Ratyfikowanie pokoju z mocarstwami centralnemi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 23 marca.

Pet. ag. tel. donosi dnia 22 marca: Dziś o godz. 12 w nocy nadzwyczajny kongres sowietów w jawnem głosowaniu uchwalił ratyfikować traktat pokojowy z państwami centralnemi.

Serbia za pokojem z czwórprzymierzem.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 marca.

„W. Alg. Ztg." donosi z Genewy:

Najpoważniejsi członkowie tutejszej kolonii obcokrajowców utrzymują, że rząd serbski zwrócił się do Anglii i Francyi z prośbą o pozwolenie na wdrożenia rokowań pokojowych z czwórprzymierzem. Pasicza nakłonić miała do tego kroku większość posłów serbskich, przeświadczonych, że po pokoju w Brześciu Litewskim Serbia straciła bezpowrotnie wszelką nadzieję sukcesów wojskowych.

Pokój między Austro-Węgrami a Finlandyą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 23 marca.

»Svenska Dagbladet« notuje pogłoskę o bliskiem zawarciu traktatu pokojowego między Finlandyą a Austro-Węgrami.

Komisya austro-węg. w Kijowie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kijów, 23 marca.

Austro-węgierski poseł hr. **Forgach** przybył tu wczoraj z komisyą, składającą się z 35 członków.

Rosyjscy soc.-rewolucyoniści przeciw pokojowi.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 marca.

„Acht Uhr-Blatt" donosi z Kopenhagi: „Russk. Wied." donoszą:

Socyalni rewolucyoniści przygotowują odezwy, wzywające wszystkie organizacye i stowarzyszenia do demonstracyi przeciw pokojowi. Demonstracye te mają się odbyć w czasie świąt Wielkanocnych.

Rząd maksymalistyczny przestrzega przed wszelkiemi demonstracyami, grożąc ostremi zarządzeniami.

Rekwizycya floty holenderskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 23 marca.

(Reuter). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin zawiadomił minister blokady Cecil, że rządy koalicyi postanowiły zarekwirować wszystkie okręty holenderskie, stojące w portach koalicyi i przedstawił warunki, pod którymi ma się dokonać zajęcie okrętów. Rządy koalicyi będą się starały ugodzić z towarzystwami żeglugi w sprawie zapłaty za wynajem i premie ubezpieczenia i po ukończeniu wojny oczywiście zwrócą tonaż właścicielom, lub też wynagrodzą im ewentualne straty.

Waszyngton, 23 marca.

Reuter donosi pod datą 23 bm.:

Sekretarz marynarki **Daniels** zawiadomił, że rozkaz przejęcia okrętów holenderskich zyskał wczoraj wieczorem moc obowiązującą. — Część marynarzy holenderskich będzie zajętą na okrętach, inni, jeżeli będą chcieli pozostać w Ameryce, będą otrzymywali od rządu amerykańskiego wynagrodzenie. Ci marynarze, którzy będą chcieli powrócić do Holandyi, będą tam odesłani o ile możności najprędzej.

Haga, 23 marca.

(Dnia 21 b. m.) Według informacyi Biura koresp., w ministerstwie spraw zagranicznych do godziny 1 w nocy nie było żadnej wiadomości od koalicyi w sprawie okrętowej.

Gabinet Marghilomana.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 23 marca.

Gabinet Marghilomana przedstawia się następująco:

Marghiloman — prezydent ministrów i teka spraw wewnętrznych, **Arion** — sprawy zagraniczne, generał **Herjeu** — wojna. Tymczasową siedzibą rządu są Jassy. Nowi ministrowie należą do stronnictwa konserwatywnego.

Marghiloman wydał następującą odezwę do kraju:

Pierwszem zadaniem nowego rządu będzie zawrzeć w terminie nam wyznaczonym pokój, którego podstawy ułożono w preliminarzu z 5 marca. Warunki pokojowe, zawarte w preliminarzu, zostały już po części wykonane. Dla wypełnienia tych ciężkich zadań będzie musiał rząd wytężyć wszystkie siły, aby ofiary poniesione przez ojczyznę, jak najmniej osłabiły jego siłę gospodarczą i polityczną. Drugie zadanie jest podwójne: wewnętrzna odbudowa i reorganizacya we wszystkich dziedzinach państwowości. Bolesne doświadczenia, poczynione przez kraj, wykazują, jak pilną i stanowczą jest konieczność rozwiązania tych zadań. W tym duchu idąc, rząd postawi na czele swego programu zupełne i rozsądne rozwiązanie sprawy ogrannej oraz powołanie szerokich mas ludu do życia politycznego.

Po liście ks. Lichnowsky'ego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 marca.

Biuro Wolffa ogłasza następujące stwierdzenie:

1) W sprawie rzekomej rady wojennej, czy rady koronnej, albo konferencyi pod przewodnictwem cesarza i przy współudziale delegatów Austro-Węgier w dniu 5 lipca 1914 roku, istniały już pogłoski przed wybuchem wojny. Pogłoski te są bezpodstawne. Ani 5 lipca 1914, ani w innych dniach w owym czasie nie odbyła się taka rada.

2) Rokowania z Austro-Węgrami w sprawie trudnej sytuacyi, wywołanej przez mord sarajewski, były prowadzone wyłącznie przez kanclerza państwa i urząd spraw zagranicznych. — Konstytucyjne, kompetentne instancye ponoszą jedynie formalną i materyalną odpowiedzialność za przebieg tych rokowań.

3) Polityka ces. rządu była w pełnej zgodzie z intencyami cesarza i była skierowaną w celu zachowania pokoju. Naturalnie pokój nie mógł być okupiony przez zdradę na Austro-Węgrzech. W przekonaniu, że jasność i szczerość w zawikłanej sytuacyi jest najlepszą polityką, nie miał w tej sprawie rząd cesarski żadnej wątpliwości.

4) Tak samo cesarski rząd specyalnie rosyjskiego rządu nie pozostawił w niepewności, że rosyjska mobilizacya oznacza nie tylko natychmiastową niemiecką mobilizacyę, lecz także z koniecznych powodów i wojnę.

5) W obrębie tych przez przymierze i obowiązek samoobrony zakreślonych granic, stało się, że cesarz i jego rząd uczynili aż do ostatniej chwili wszystko możliwe, ażeby nie dopuścić do katastrofy. Gdzie leży wina wojny światowej, wykazał dostatecznie proces Suchomlinowa, także tym wątpiącym, którym nie wystarczają niemieckie twierdzenia i dokumenty.

Z Izby panów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów prof. **Wettstein** i dr **Sieghardt** przedkładają wniosek w sprawie zmiany i uzupełnienia prawnych norm co do stanowiska i poborów profesorów uniwersytetu i równorzędnych szkół i wyższych zakładów.

Hr. **Thun-Salva** uzasadnia swój wniosek w sprawie zaopatrzenia powracających do domu rezerwistów i jeńców wojennych.

Wniosek przekazano komisyi socyalno-politycznej.

Po referacie sprawozdawcy, br. **Scheya**, przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę w sprawie stwierdzenia śmierci i zaginionych w obecnej wojnie, jako też postępowania celem stwierdzenia śmierci, — wreszcie ustawę o sprzedaży gruntów, należących do majoratów.

Br. **Schey** referował wniosek br. Eiselsberga co do zmian i uzupełnienia patentu o broni.

Pos. **Wassilko** wniósł poprawkę, domagającą się kary aresztu 4 tygodni, względnie grzywny 300 koron dla sprzedającego broń palną osobom, nie posiadającym karty na broń.

Ustawę przyjęto wraz z poprawką w 2 i 3 czytaniu.

Przyjęto następnie po referacie dra **Korytowskiego** bez dyskusyi w 2 i 3 czytaniu projekt ustawy o zewnętrznym wyglądzie monet złotych i srebrnych waluty koronowej.

Dalej przyjęto po referacie hr. **Waltorskirchena** i przemowie ministra **Ćwiklińskiego** w 2 i 3 czytaniu ustawę, podwyższającą minimalne pobory i emerytury katolickich księży, jako też minimalne dochody dygnitarzy i kanoników przy kapitułach katolickich, obrządku łacińskiego, greckiego i ormiańskiego, — po referacie hra **Exnera** przedłożenie w sprawie zmiany ustawy o zapomogach na czas obecnej wojny i po referacie ks. **Lobkowitza** ustawę w sprawie rozszerzenia podatku wojennego na rok 1918.

Wiceprezydent zamknął posiedzenie życzeniami świątecznemi. Termin następnego posiedzenia będzie podany pisemnie do wiadomości.

Żądania Rusinów.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 marca.

Posłowie Friedmann, Kolessa, Schuirif i tow. odbyli wczoraj imieniem podkomitetu komisyi żywnościowej konferencyę z prezydentem ministrów dr Seidlerem i zażądali, aby rząd przy zakupach na Ukrainie posługiwał się wschodnio-galicyjskimi i bukowińskimi towarzystwami gospodarczemi i aby do układów w Kijowie i do akcyi na Ukrainie, Besarabii i w Rumunii zaprosił ruskich posłów wschodnio-galicyjskich i rumuńskich z Bukowiny.

Dr **Seidler** przyrzekł udzielić w tej sprawie wyczerpujących wyjaśnień w środę dnia 27 b. m. na posiedzeniu subkomitetu komisyi żywnościowej.

Dr Hruban o polityce czeskiej.

(Telefonem).

Ołomuniec, 23 marca.

Przewodniczący czeskiego stronnictwa katolicko-narodowego, dr **Hruban**, wygłosił w Ołomuńcu na zgromadzeniu stronnictwa dłuższą przemowę, w której między innemi oświadczył:

Amnestya była następstwem czeskiej polityki aktywistycznej, a za ten akt łaski należy się młodemu cesarzowi publiczne podziękowanie. Gdy parlament się zebrał, uchwalił związek czeski wniosek, domagający się rewizyi konstytucyi. Wniosek ten byłby też wszedł na porządek dzienny Izby posłów, gdyby dr Leo nie zgłosił był wniosku innego.

W konsekwencyi polityka aktywistyczna wymagała tedy naturalnie obesłania subkomitetu komisyi konstytucyjnej.

W tem oświadczył nagle pos. Strański, że Czesi nie mogą uczestniczyć w akcyi rewizyi konstytucyi, gdyż spodziewa się, że sprawę czeską załatwi konferencya międzynarodowa. Od tego czasu naród czeski w zupełnej bierności marzy i fantazuje ciągle jedynie o narodowej samodzielności. Oczekując w zachwycie urzeczywistnienia państwa czeskiego zapominamy, że państwo czeskie uzyskać możemy jedynie energiczną pracą i wykorzystaniem każdej, nadarzającej się sposobności, a nie marzeniem i fantazowaniem.

Min. Twardowski we Lwowie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lwów, 23 marca.

Min. **Twardowski** udzielał wczoraj przed południem audyencyj. Potem zwiedził kilka instytucyj miejskich, założone podczas wojny kuchnie wojenne, i zakład aprowizacyjny miejski. Na wieczór przyjął zaproszenie prezydenta Rutowskiego na herbatę.

Odzież dla niezamożnej ludności.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 marca.

Urząd dla zaopatrzenia ludności w odzież ogłasza, że wszystkie osoby, należące do t. zw. stanu średniego, tj. nie posiadające więcej niż 6.000 K dochodu rocznego, względnie te rodziny, których łączny dochód nie przekracza 16.000 koron, otrzymają w najbliższych dniach, a w każdym razie jeszcze przed Świętami odzież i obuwie w dobrym gatunku i po niższych od zwykłych obecnie cenach.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Ludwik Hipolit
Tomaszkiewicz Malecki

uczestnik powstania z r. 1863/4
em. inspektor Towarzystwa Wzaj. Ubezp. w Krakowie

przeżywszy lat 82, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 22 marca 1918 roku.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę, dnia 24-go marca b. r. o godz. 4 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odbędzie się we środę, dnia 27 b. m., o godzinie 10 rano w kościele OO. Reformatów.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »CONCORDIA« J. Wolnego.

Helena Breyerówna

nauczycielka w Pleśnej

zmarła tamże nagle dnia 12-go marca 1918 roku.

Pogrzeb odbył się w Pleśnej dnia 15-go marca b. r.

O czem w smutku pogrążona rodzina zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Podziękowanie.

Za troskliwą i pełną poświęcenia opiekę [illegible] karską do ostatniej chwili życia nieodżałowanego męża mego ś. p.

BOLESŁAWA MALECKIEGO

WPanu Drowi Schwarzowi i Gaikowi; za oddanie ostatniej posługi Przewielebnemu Duchowieństwu, J. W. P. Prezydentowi miasta J. Federowiczowi wraz z Prezydyum, Kolegom, Przyjaciołom i P. T. Publiczności, oraz tym wszystkim, którzy okazali mi wiele współczucia [illegible] bolesnej stracie, składam serdeczne »Bóg zapłać!«

2841 MALECKA.

DOCHÓD W KWOCIE 300 K Z ZEBRANIA TOWARZYSKIEGO

które się odbyło dnia 17 b. m. w sali Towarzystwa Lekarskiego, złożono do rąk dra Rafała Landaua i dra Maxa Lesera, na cele: ochronki żydowskiej, bezpłatnej żydowskiej kuchni ludowej, froeblówki żydowsko-polskiej i żydowskich jeńców wojennych. KOMITET.

ZGUBIONY PASZPORT Z NAZWISKIEM STANISŁAWA ZAGRODZKIEGO
można odebrać przy ulicy Grodzkiej L. 46, III. piętro na ganku. 2846

500 KORON NAGRODY DAM ZARAZ, KTO wskaże sprawcę kradzieży przy ulicy Lenartowicza L. 5, dnia 5 marca b. r., obejmującej: futro damskie, bieliznę nową, poszwy, poszewki, prześcieradła i prześcieradła na kołdry. Monogr. E. B. i E. G., obrusy i serwety bez monogr., rękawiczki skórkowe czarne, pończochy, spodnie w paski, zarzutkę ciemno-popielatą, bluzkę wojskową jasną, branzoletkę złotą, lornetkę czarną. O wiadomość proszę do Administracyi »Nowej Reformy« pod »Nagroda J. G.«
2746 2

Abituryent
szkoły realnej udziela lekcyj matematyki. Zgłoszenia: ul. Wolska l. 86, II p. 2743 1 2

Osoba młoda
uczciwa i oszczędna, znająca się na gospodarstwie i prowadzeniu kuchni, poszukuje zajęcia u samotnej osoby od 15 kwietnia (najchętniej na prowincyę), za odpowiedniem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „[illegible] 20" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2761

Agronom
młody siła, w bieżącym miesiącu superarbitrowany, teoretycznie wykształcony, z kilkuletnią praktyką w intenzywnie prowadzonych gospodarstwach krajowych i pozakrajowych, obznajomiony teoretycznie i praktycznie z hodowlą roślin, władający kilkoma językami, poszukuje posady w większym majątku. Zgłoszenia: J. S. 912. poste restante Bystra polska (pow. Biała). 2747

Była [illegible]ścicielka
zakładu fryzyerskiego w hotelu Francuskim, przyjmuje u siebie w domu Panie do manicure i czesania. Ul. Sławkowska l. 21, II p., na lewo. Józefa Nedela. 2778 1 6

Maszynista drukarz
młody wyzwoleniec, poszukuje miejsca. Przemyśl, Rynek 18, Kłosowski. 2775 1 3

Zarząd Ogrodu Botanicznego poszukuje zdolnego

ogrodnika
mogącego wykazać się świadectwami. Warunki podaje się na miejscu. Ul. Kopernika 25. Ogród Botaniczny. 2738 1 3

Korepetytor
do kilku uczni szkół średnich znajdzie umieszczenie w Liszkach. Wiadomość: Apteka w Liszkach. 2749

Młoda
zdrowa, skromna i oszczędna osoba, poszukuje miejsca u samotnej pani lub dobrego państwa, albo też na małej plebanii, najchętniej w okolicy Wisły lub Tarnowa. Zna się na kuchni i gospodarstwie wiejskiem. Zgłoszenia pod 2748. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2748

Naprawia
i instaluje telefony, dzwonki elektr., oraz wszystko w zakresie elektrotechniki
T. ARMATYS
Kraków, Zyblikiewicza 15. 2783 1 3

Pomocnik handlowy
dobry ekspedyent, kat., możliwie z działu farbowego lub korzennego, jak i magazynier zostaną przyjęci. Zgłoszenia do firmy **Reim i Ska, Kraków**, Rynek główny 37. 2608 1 3

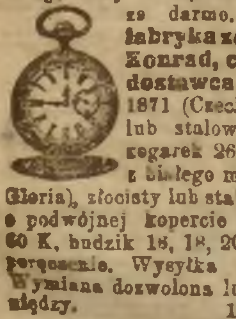
Poszukuję
współpracownika lub współpracownicy. Zgłoszenia: Apteka w Starym Sączu. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2772 1 4

Warsztat szewski K. B. R.
ul. św. Jana 16
przyjmie zaraz **czeladników.** 2786 1 3

Wydawnictwa Komisyi Wojskowej Królestwa Polskiego
„Wiarus" i „Bellona"
nabywać [illegible] numerować można w księgarni **J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie.** 2810 1 2

Pralnia „Lilia"
w Krakowie, ul. Długa 17
kupi w każdej ilości **krochmal ryżowy i pszenny, ew. „Union"** oraz **borax** w kawałku. Płacę dobre ceny. Wywóz umożliwiony. 2704 2 5

8 halerzy
(na kartę koresp.) kosztuje mój katalog, który na żądanie wysyła się za darmo.



Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca, Brüx Nr 1871 (Czechy). Niklowy lub stalowy kotwicowy zegarek 26, 28 i 30 K, z białego metalu (srebra Gloria), złocisty lub stalowy remont. o podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, budzik 15, 18, 20 K: 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1167 14 50

Konie do sprzedania.
2 klacze robocze, maści ciemnej, 8 lat, jedna średnia, 1.5 miary. Stoją w stajni przy ulicy Królewej Jadwigi l. 157. 2756 1 3

Pokój
z utrzymaniem do wynajęcia na 3 do 4-ech tygodni. Ul. Smoleńsk l. 24, I p., na prawo. 2759

Konduktor kolejowy
(samotny), poszukuje pokoju nieumeblowanego, możliwie z piecem kuchennym, z osobnem wejściem. Zgłoszenia pod Zamiana przyjmuje Admin. „N. Reformy" do 25 marca. 2797 1 2

Aparat fotograficzny
kupię. Listowne zgłoszenia: B. Badkowa, ul. Dwernickiego l. 7. 2785 1 2

Do sprzedania zaraz
urządzenie mieszkania (kilka antycznych przedmiotów) i maszyna do szycia. Ul. Siemiradzkiego 15. I p., oficyna, od godz. 11—2. 2800

Kostyum
modny, jedwabny, na podszewce, zupełnie nowy, do sprzedania. Wiadomość w Biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 2779

Fortepian
w dobrym stanie do sprzedania. Adres: Chrzanów, ul. Sokoła, dom architekta O. I piętro, wprost schodów. 2766 1 2

Akta lub skrypta
wszelkiego rodzaju przyjmuje się do tłumaczenia z polskiego na niemieckie lub odwrotnie. Zgłoszenia pod „Z—12" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2784 1 3

Osoba
samotna weźmie dziecko na wychowanie. Zgłaszać się od godz. 3: ul. Wrocławska l. 245, na lewo. Tamże wielki kosz do sprzedania. 2765 1 2

Potrzebny zaraz
praktykant zamiejscowy, do Baru Narodowego z początkami praktyki. Bar Narodowy, Kraków, plac Maryacki l. 3. 2769 1 3

Na święta
poleca firma
Bracia Rolniccy
— Kraków, ul. Sienna 2. —

Rodzynki sułtańskie.
Szafran prawdziwy.
Miód pszczelny prawdziwy.
Pomidory prawdziwe włoskie w puszkach.
Gruszki suszone.
Jabłka suszone. 2802 1 4
Sardynki w oliwie.
Różne marynaty w occie.
Pasztety, również konserwy mięsne.
Pastę sardelkową i inne.
Masło pierwszej jakości i t. p.

Do sprzedania
dom III p. z komfortem, strona południowa, wolny od podatku, pod bardzo korzystnemi warunkami. Pośrednictwo niedopuszczalne. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 2703 2 3

Kupię dragueryę
lub perfumeryę urządzoną w Krakowie. Poszukuję także używanego
aparatu fotogr. i statywu.
Zgłoszenia listowne: Dr Hollander. Stary Sącz. 2707

Mieszkanie
na wsi, 2 pokoje, pokoik i kuchnia, między Kalwaryą a Wadowicami, do wynajęcia od kwietnia. Zgłoszenia pod 2440 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2440 3 3

Kupię
domek
lub małą willę na podmurowaniu, z ogrodem lub gruntem, na południe lub zachód od Krakowa. Pośrednictwo niedopuszczalne. Marya Jankowska, Kraków, ul. Łobzowska l. 6. 2500 3 3

Magistra farmacyi
i asystenta poszukuje apteka w Krakowie. Zgłoszenia pod „Farmacya" do Biura dzienników Hopcasa i Salomonowej. 2426 5 6

Likiery i śliwowica
dobrej jakości w oryginalnych flaszkach sprzedaje:
I. Soldinger, ul. Grodzka 71.
2429 Ceny przystępne! 5 5

ZŁOTO
srebro, brylanty i wszelkie kosztowności kupuje i płaci najwyższe ceny magazyn jubilerski **Emila Goldwassera w Krakowie, ul. Grodzka l. 25.** 2183 3 10

Czasopisma polskie

	koron		koron
Bartnik Postępowy. Miesięcznik, rocznie	6·—	**Ogrodnik.** Dwutygodnik, półrocznie	13·—
Bluszcz. Tygodnik kobiecy, kwart.	12·—	**Poradnik gospodarski.** Tygodnik, półrocznie	8·—
Czasopismo Techniczne. Dwutygodnik, rocznie	24·—	**Przegląd Techniczny.** Tygodnik, kwart.	13·50
Mały Światek. Dwutygodnik dla dzieci, kwart.	3·—	**Rolnik.** Tygodnik, półrocznie	16·—
Maski. Dwutygodnik literacko-artyst., kwart.	13·—	**Świat.** Tygodnik, kwartalnie	12·—
Muchy. Tygodnik humorystyczny, kwart.	10·—	**Szczutek.** Dwutygodnik, kwartalnie	3·60
Myśl niepodległa. Dwutygodnik liter., kwart.	10·80	**Tygodnik Illustrowany.** Kwart. K 10·40, z przesyłką	12·—
Nowości Illustrowane. Tygodnik, kwart.	8·75	**Ziemianin.** Miesięcznik rocznie	18·—

Czas odnowić prenumeratę.

Księgarnia D. E. Fridleina, Kraków, Rynek L. 17.

2757 1 4

„POMONA", Krakowska szkółka drzew w Krakowie
poleca na sezon **wiosenny:**
drzewka owocowe pienne, jak jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie i wiśnie;
drzewka owocowe karłowe, jak piramidy, palmety, kordony pionowe i poziome i t. d.;
drzewka alejowe i ozdobne, jak i **krzewy ozdobne** w wielkim wyborze. 2710 1 4
Ceny na żądanie listownie.
Adres: „Pomona", Kraków, ul. Warszawska 75.



OBRAZY
Axentowicza, Brandta, Chełmońskiego, Chlebowskiego, Fałata, Grottgera, Gryglewskiego, Jul. i Wojc. Kossaka, Malczewskiego, Matejki, Podkowińskiego, Siemiradzkiego, Stanisławskiego, Wyczółkowskiego i wielu innych, oraz kilka starych poleca 2404 5 6

„Nieustająca wystawa obrazów"
Linia A-B. L. 46, I p. (obok hotelu Drezdeńskiego), od g. 10—1 i od 3—7. W niedziele i święta od g. 10—2

Wpisy na II kurs letni do 4 kwietnia 1918 r.
Konces. pryw.
Szkoła rachunkowości i buchalteryi
STANISŁAWA BURNATOWICZA
w Krakowie, ul. Floryańska 55, obok Bramy, Telef. 2113.
Obejmuje 2313 1 5
na kursach rocznych, czteró- i sześcio-miesięcznych:

1) Rachunkowość państwową,
2) Buchalteryę kupiecką różnych systemów,
3) Korespondencyę handlową i prace kantorowe,
4) Rachunki kupieckie, naukę o handlu, naukę o weksłu,
5) Stenografię,
6) Obce języki,
7) Pisanie na maszynach i powielanie,
8) Manipulacyę biurową.

Pracownia żelaznych budowli nadziemnych, budowy mostów, kotlarnia, ślusarnia budowlana i artystyczna, wyrób żelaznych konstrukcyj
Józefa Schalla w Bernie (Mor.)
podejmuje się wszelkich w ten zakres wchodzących dostaw. 2590

Zamówienia świąteczne
przyjmuje się
w sklepie przy ul. św. Jana 14.
2781 1 3

Garnitur salonowy
w bardzo dobrym stanie, z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania. Oglądać można: plac Groble Nr 6, parter na lewo, od godz. 2 do 4 po południu. 2541 2 2

Sandały
z ruchomą drewnianą podeszwą, także z podbiciem gumowem. Rękawiczki skórkowe, pończochy jedwabne, staniczki, bluzki i fartuszki koronkowe, podwiązki, grzebienie, przepinki i t. p. poleca po cenach możliwie najtańszych: 2674 1 8
E. Heim, Kraków, ul. 5 Listopada 33.

Dnia 13 b. m. otwartą została filia fabryki
HERBATONU
przy ul. Karmelickiej l. 18.

Herbaton, uznany przez c. k. Urząd probierczy, jako napój dla zdrowia nieszkodliwy i znacznie lepszy od innych surogatów, zastępuje **w zupełności najlepszą herbatę z rumem.** Wystarczają 2 łyżeczki na szklankę gotowanej wody. 1 litr z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h. Flaszkę należy przynieść ze sobą. Zamówienia na prowincyę uskutecznia filia odwrotnie za nadesłaniem połowy należytości z góry.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI.
Kraków, ul. Karmelicka 18. Filia.
2543 5 0



6—7 pokoi
z komfortem, na I lub II piętrze, słonecznych, poszukuje się zaraz, od kwietnia, maja lub czerwca. Stajnia lub garaż na miejscu byłyby bardzo pożądane. — Zgłoszenia: „Dyrekcya krajowych kopalń węgla", Kraków, Bank przemysłowy, III piętro 2780

!!! CENY UMIARKOWANE !!!

Na święta! **Na święta!**
Bar Narodowy
plac Maryacki l. 3.

Poleca P. T. Publiczności specyalne tuchowskie wędliny czysto wieprzowe, wędzone i gotowane, praskie i cielęce pierwszej jakości. Wódki, wina różnorodne, piwa beczkowe i flaszkowe do domów, śledzie pocztowe, marynowane, marynaty, sery. Delikatesy i t. d. Sprzedaje się do domów oraz na miejscu do konsumowania. Przekąski zimne i gorące. Bufet suto zaopatrzony.

!!! Ceny umiarkowane !!!

Oświadczam, że towar mój prima daje gwarancyę, jak dawniej prowadziłem interes mój przy ul. Szewskiej 9, obecnie prowadzę przy placu Maryackim l. 3, vis-à-vis kościoła N. P. Maryi. Lokal otwarty od godz. 7-mej z rana. Obsługa solidna i rzetelna.
Polecając się, kreślę się z poważaniem 2768 1 5
Jan Szypulski.

Senzacyjna nowość!
LURION
Wosk na krem dla obuwia.



W PIĘĆ MINUT
może każden z kawałka wosku na krem dla obuwia „Lurion" wygotować 1/4 kilo kremu dla obuwia najlepszego gatunku.
Cena 2 korony. — Do nabycia wszędzie.
Montanwachs-Werke A.-G.
Wien, IX. Nussdorferstrasse 20.
2721 1 6

Centralne Biuro wydawnictw
Kraków, ul. Gołębia l. 20, parter
poleca następujące nowości swoje:

	Koron
Bandurski Wł. Ks. Biskup. **U trumny bohatera.** Trzy mowy	2·20
Brückner Aleksander Prof. **Słowianie i wojna**	6·—
Daszyńska-Golińska Zofia Dr. **Środkowo-europ. związk. gosp. a Polska**	5·—
Mączka Józef. **Starym szlakiem** (poezye)	5·20
Merwin Bertold Dr. **Z życia w Legionach**	4·—
Nabielak Ludwik. **Tadeusz Kościuszko, jego raporty, odezwy**	4·40
Nowakowski Tempka Zygmunt. **Wymarsz**	3·20
Spektator. **Stronnictwa żydowskie w Królestwie Polskiem**	1·50
Tokarz Wacław Prof. Dr. **Armia Królestwa Polskiego** (na papierze lepszym)	12·—
(na papierze gorszym)	10·—
Witkowska Helena. **Tadeusz Kościuszko**	1·50
Zagadnienia polskiej polityki gospodarczej po wojnie	20·—

Do nabycia w biurze, oraz we wszystkich księgarniach. Główny skład na Królestwo Polskie: Towarzystwo wydawnicze, Warszawa, ul. Mazowiecka 12. Gł. skład na W. Ks. Poznańskie: Poznań, księg. B. Chrzanowskiego, ul. św. Marcina 70. Gł. skład na Lwów: H. Gubrynowicz i Syn, plac Katedralny l. 9.

Katalog nakładowy na żądanie.

Na adresy poczt polowych wysyłamy tylko za uprzedniem nadesłaniem należytości wraz portoryum, z powodu niemożliwości zaliczki pocztowej. 668 0 10

Młoda panna
z kilkumiesięczną praktyką księgarską, pisząca na maszynie, bardzo dobrze polecona, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod **A. W. Z.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2744 2 3

Do sprzedania
wózek dziecięcy w dobrym stanie. Ul. Pędzichów 13, II p., front, na prawo, od godz. 2—4 po południu. 2738 2 2

Uczenice
do modniarstwa potrzebne. Otrzymują wynagrodzenie zaraz na wstępie w miarę uzdolnienia i pilności. Wiadomość w magazynie kapeluszy **Julii Rauschowej**, ulica Bracka l. 4, I p. 2727 2 2

Miejski teatr ludowy
przyjmie:
1) **elektromechanika,** 2) **rekwizytora** z kaucyą lub gwarancyą, 3) **krawca,** 4) **kilku robotników scenicznych** (maszynistów), 5) **stróża dochodzącego i kursora.** Kandydaci muszą być nieposzlakowanej przeszłości, oraz wolni od wojska.
Zgłoszenia w kancelaryi teatru przy ul. Radziwiłłowskiej, między godz. 7—8 wieczorem. 2714 2 3

„LUX"
Kraków, plac Dominikański 2 (róg Stolarskiej).
Sprzedaż hurtowna i częściowa wszelkich przyborów do światła elektrycznego i dzwonków elektrycznych. Telefon Nr 3335. 2550 5 10



„JERRY" Ska
z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.
Kraków, Floryańska 28
Tel. 1416. 41 10 0

Buchalter-bilansista
oraz niemiecki korespondent poszukuje zajęcia popołudniowego. Zgłoszenia pod „Zdolny" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2685 3 5

SKLEP
przy ulicy św. Filipa l. 18 prowadzony przez inwalidę, legionistę, Alojzego Dobrowolskiego, potrzebuje codzień nabiału: jak mleko, śmietana, masło, ser, jaja i t. d. Prosi o dostawę za natychmiastową zapłatą. 2754 2 3

Mieszkanie
wraz ze stajnią i wozownią dla fiakrów do wynajęcia od 1 kwietnia. Ul. Rzeczna 175, Krowodrza. 2751 2 3

Kursa prawnicze
„Ius" Kraków, Garbarska 8 (od g. 4—6 po poł.)
przygotowują szybko przez fachowe siły do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych.

Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system, szybkiego, pewnego przygotowania w drodze pisemnej korespondencyi.

Kursa prawnicze „Ius" umożliwiają należyte wyzyskanie urlopów dla egzaminów, udzielają wskazówek — wypożyczają — skrypta i podręczniki.
Dla miejscowych nauka zbiorowa indywidualna. 2344 6 10

Panna
lat 22, inteligentna, wykształcona, sierota, wyjdzie za mąż za starszego int. kawalera lub wdowca na wyższem stanowisku. Zgłoszenia z fotografią prosi nadsyłać do Admin. „N. Reformy" pod Szarotka 200. 2686 2 2

Kawaler
lat 27, wolny od wojska, sympatyczny, z roczną płacą do 4000 K, pragnie tą drogą poznać pannę miłej powierzchowności, uczciwą, pracowitą, zdrową, do lat 25, w celu matrymonialnym. Posag wymagany. Rzecz traktuje serya. Fotografia pożądana. Zgłoszenia pod „Uczciwe zamiary" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2801 1 2

Wspaniały salon antyczny
mahoniowy, z brązami, [illegible] sztychów kolorowych, 2 lichtarze z brązu do nabycia w 2755 2 3
Hall licytacyjnej, Bracka 6.

Pierwszy krajowy skład gramofonów
Józef Weksler
zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy
Lwów, Sykstuska 2. Kraków, Floryańska 25
Poleca wielki zapas gramoli i gramofonów z tubami **lub bez tub.** 40.000 płyt w różnych językach. — Najnowsze opery i operetki. **Własny warsztat reparacyjny. — Przyjmuje zużyte płyty do wymiany.**

Szczawnica
Wille Litwinka i Warszawianka
położone południowo, słonecznie i najpiękniej w górnym Zakładzie, **tuż przy źródłach**
są zaraz do wydzierżawienia albo do nabycia z wolnej ręki.
Nadają się znakomicie na zakład leczniczy, sanatoryum etc.
Wiadomość: **Towarzystwo zaliczkowe rolne, Przemyśl.**
2296 2 3

Zaufania godny 2771 1 2
szofer
do samochodów ciężarowych i samodzielny monter, z dobremi poleceniami i świadectwami, który nadto uzdolniony jest do dozoru kilku wozów, poszukiwany jest dla Galicyi pod korzystnemi warunkami. Zgłoszenia od odpowiednich reflektantów pod **„Zaufanie 5529"** przyjmuje **Rudolf Mosse,** Wiedeń, I., Seilerstätte 2.

Konkurs.
C. k. Starostwo w Dąbrowie poszukuje:
1) **dwóch kandydatów** na pomocników konceptowych z ukończonemi prawami, za wynagrodzeniem po 8 koron dziennie;
2) **dwóch sił pisarskich.** Warunek: umiejętność pisania na maszynie po polsku i po niemiecku; wynagrodzenie 2 kor. 65 hal. dziennie i dodatek wojenny. 2551 3 3
Podania z dołączeniem świadectw należy wnosić do c. k. Starostwa w terminie do 10 kwietnia 1918.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 16.

Redaktor drukarni L. K. Górski